Kurier szczeciński

PONIEDZ., 17 STYCZNIA 1966 R. Wyd. A B

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 13 (6666) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Po zamachu stanu w Nigerii

Sytuacja polityczna nadal niejasna

Wyroki śmierci na wielu polityków

LAGOS PAP. Korespondent PAP red. R. Kapuściński donosi:

W sobotę nad ranem część jednostek armii nigeryjskiej dokonała zamachu stanu aresztując oraz uprowadzając premiera rządu federalnego Tafawa BALEWĘ. Po południu zaczęły krążyć w Lagos uporczywe pogłoski, że Balewa został zamordowany, jednakże wieczorem w ambasadzie brytyjskiej utrzymywano, że żyje on i że miejsce jego pobytu jest ambasadzie znane.

WOJSKO dokonało jednocześnie zamachu w stolicach wszystkich czterech regionów Nigerii. Zamordowany został premier Północnej Nigerii i przewodniczący rządzącej partii Nigerii, sir Ahmadu BELLO. Radio Kaduna nadało komunikat o powstaniu wojskowej rady rewolucyjnej, która ogłosiła listę ministrów oraz innych polityków Północy skazanych na karę śmierci za korupcję i zdradę stanu. Nie jest wiadome, ile z tych wyroków wykonano.

W stolicy Nigerii Zachodniej — Ibadanie — został zamordowany premier rządu regionalnego Samuel AKINTOLA, a wicepremier FANI-KAYODE uprowadzony i być może zabity. Jednakże według ostatnich doniesień Ibadan znajdował się w sobotę wieczorem w rękach oddziałów lojalnych wobec rządu federalnego.

W stolicy Nigerii Środkowo-Zachodniej — Beninie zamachowcy aresztowali premiera tego regionu ASADEBAYA, którego dalszy los jest nieznany. Aresztowany został również premier Nigerii Wschodniej OKPARA. Przebywający w tym czasie we Wschodniej Nigerii prezydent Cypru, arcybiskup MAKARIOS, przebywa w domu Okpary pod ochroną wojska.

Oprócz szefów rządów regionalnych aresztowano wielu ministrów i innych polityków, ale dokładne liczby nie są znane. Nie jest również znana liczba zabitych i rannych, chociaż wydaje się, że zwłaszcza w Ibadanie oraz Kadunie, mogą to być liczby poważne.

W stolicy Nigerii, Lagos, przez całą sobotę panował spokój, ale atmosfera była napięta. Wszelka łączność ze światem została przerwana. Lotnisko znajdujące się w rękach wojska było w ciągu dnia nieczynne. Zamknięto banki, a ulicami krążyły uzbrojone patrole wojska i policji.

Przez całą sobotę sytuacja polityczna była niejasna. Część ministrów rządu federalnego przebywająca na wolności nadal sprawowała władzę. O 2 po południu rada ministrów ogłosiła komunikat mówiący o tym, że zbuntowała się część armii, ale że większość jednostek pozostaje lojalna wobec rządu.

Korespondent agencji Reutera donosi z Lagos, że w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych, armia przejęła władzę w stolicy kraju. Dowódca armii gen. IRONSI stanął na czele tzw. federalnego rządu wojskowego i w przemówieniu wygłoszonym przez radio oświadczył, że zawiesza w pełnieniu funkcji dotychczasowego prezydenta, premiera oraz wszystkich gubernatorów regionalnych. Dodał on, że objął władzę, by przywrócić porządek i że władzę tę powierzyła mu dotychczasowa nigeryjska rada ministrów.

Zakończenie wizyty delegacji ZSRR w Mongolii

ULAN-BATOR PAP. W poniedziałek opuściła Ułan-Bator udając się samolotem „Ił-18" do Moskwy, delegacja partyjno-rządowa ZSRR pod przewodnictwem I sekretarza KC KPZR, Leonida BREŻNIEWA. Delegacja radziecka przebywała w Mongolii z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i rządu Mongolskiej Republiki Ludowej. Wizyta zakończyła się podpisaniem układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Amerykanie wznowili naloty bombowe na DRW

Uczeni protestują przeciwko stosowaniu broni chemicznych

HANOI PAP. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, 14 bm. samoloty amerykańskie startujące z lotniskowców VII floty USA oraz z baz w Wietnamie Południowym i w Syjamie kilkakrotnie wtargnęły do obszaru powietrznego DRW dokonując prowokacyjnych i szpiegowskich lotów nad prowincjami Kuang Binh, Hatinh, Ngean i Thanh Hoa. Późnym wieczorem tegoż dnia samoloty amerykańskie ostrzelały i zrzuciły 4 bomby na jedną z wiosek w zachodniej części prowincji Thanh Hoa. W wyniku tej akcji szereg osób poniosło śmierć, a liczne domy zostały zniszczone.

UBIEGŁEJ nocy partyzanci południowowietnamscy zaatakowali oficerską szkołę piechoty armii rządowej w odległości 15 km na północ od Sajgonu. Drugi atak partyzantów dokonany tej samej nocy skierowany był przeciwko batalionowi spadochroniarzy strzegącemu zbiorników z benzyną w pobliżu stolicy Południowego Wietnamu.

NOWY JORK PAP. 21 uczonych amerykańskich — biologów, chemików i fizyków, m. in. laureat Nagrody Nobla z dziedziny biologii, Albert SZENT-GYORGY, wystąpiło w niedzielę z publicznym potępieniem stosowania środków chemicznych w celach niszczenia zbiorów w Wietnamie. Naukowcy, którzy określili takie postępowanie jako „oburzające i niemoralne", zwrócili się do prezydenta JOHNSONA z żądaniem wydania zakazu stosowania środków chemicznych zarówno przez oddziały amerykańskie jak i przez wojska południowowietnamskie. Wyrazili oni również zaniepokojenie w związku z używaniem przez Amerykanów w Wietnamie śmiercionośnych gazów.

Trzęsienie ziemi w Belgii

PARYŻ PAP. W niedzielę wieczorem w miastach Belgii południowej dało się odczuć trzęsienie ziemi. Ludzie w popłochu powybiegali na ulice. Wstrząs podziemny nie pociągnął za sobą większych strat ani też ofiar w ludziach. W mieście Chapelle-lez-Herlemont zarysowały się jedynie ściany w niektórych domach, powypadały szyby z okien, runęły kominy.

Kilka dni temu w Pradze zorganizowano oryginalną imprezę, podczas której dokonano „chrztu" najbardziej zahartowanych obywateli miasta. Ceremonia „chrztu" odbywała się nad Wełtawą przy asyście tłumu ciekawych, przyglądających się jak mistrz ceremonii kropi lodowatą wodą z rzeki adeptów hartu, przyodzianych wyłącznie w kostiumy kąpielowe...

CAF

Uważany za zmarłego zbrodniarz wojenny żyje spokojnie w NRF

WIEDEŃ PAP. Wielkie wrażenie wywołała w Wiedniu wiadomość holenderskiego dziennika „Haagsche Courant" że uważany za zmarłego austriacki zbrodniarz wojenny dr Hans FISCHBOECK, „prawa ręka" Seyss-Inquarta, jeden z czołowych zbrodniarzy wojennych, zamieszkuje stale w Essen (NRF), gdzie jest doradcą finansowym koncernu stalowego.

Fischboeck był ministrem w hitlerowskim rządzie austriackim Seyss-Inquarta. Później, gdy Seyss-Inquart został namiestnikiem w Holandii, zabrał ze sobą Fischboecka, powierzając mu stanowisko generalnego komisarza finansów. W tym charakterze Fischboeck wsławił się w Holandii nie tylko grabieżą własności publicznej i prywatnej. Organizowane przez jego urząd łapanki miały na celu zaopatrywanie obozów pracy w siłę roboczą. Straszliwe warunki, jakie w obozach tych panowały, prowadziły w wielkiej szości wypadków do przedwczesnego zgonu schwytanych ludzi.

Po wojnie Fischboeck schronił się do Argentyny, skąd powrócił do Niemiec zachodnich.

Jest on narodowości austriackiej i rzekomo w ostatnich latach kilkakrotnie odwiedzał swe ojczyste strony, gdzie przebywał po kilka miesięcy. Na fakt ten zwracają uwagę austriackie dzienniki, a gazeta „Volksstimme" stawia wręcz pytanie, czy policja nie wiedziała o tych wizytach znanego zbrodniarza.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że Holandia wystąpi o ekstradycję Fischboecka, względnie też domagać się będzie postawienia go przed sądem w kraju zamieszkania.

Najlepiej ubrane kobiety świata

W CZWARTEK w Nowym Jorku opublikowano listę najlepiej ubranych kobiet świata w roku 1965. Listę tę ustaliło 2 500 ekspertów mody ze wszystkich stron kuli ziemskiej.

Na pierwszym miejscu umieszczono 22-letnią Carter BURDEN, przedstawicielkę nowojorskiego high life'u. Następne trzy miejsca zajmują członkinie przemysłowych rodzin magnackich VANDERBILTÓW i FORDÓW. Na piątym miejscu umieszczono żonę wielkiego armatora okrętowego z Grecji, NIARCHOSA, a na szóstym matkę b. prezydenta USA, Johna KENNEDY'EGO. Ósme miejsce na liście zajmuje brytyjska księżniczka ALEKSANDRA, a 13 księżniczka PAOLA z Belgii.

Inwazja rekinów

LONDYN PAP. Z Sydney donoszą o inwazji rekinów na wody przylegające do portu tego miasta. Spowodowało to zamknięcie kilku plaż. Znawcy ostrzegają przed tymi niebezpiecznymi potworami. W niedzielę widziano, jak jeden z rekinów pożarł psa. Zdaniem sekretarza miejscowego towarzystwa badań nad rekinami, jeśli rekiny rzucają się na psy, mogą być także niebezpieczne dla ludzi.

Powód do rozwodu

NOWY JORK. Kobieta, która poddała się zabiegowi sztucznego zapłodnienia wbrew woli męża, jest oskarżona o cudzołóstwo. Pani Kate Prutting (lat 35), po 4 latach bezdzietnego małżeństwa, 4 miesiące temu wydała na świat dziecko płci męskiej. Jej mąż, dr John Prutting, który przyznał, że nie może mieć dzieci, uważa, że sztuczne zapłodnienie jest pewnego rodzaju zdradą małżeńską. Dla tego występuje z pozwem o rozwód.

Sprawa ta będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w stanie Nowy Jork. AFP przypomina, że w innych stanach USA sztuczne zapłodnienie uważane już jest za **powód do rozwodu.**

Rodezja zaczyna odczuwać skutki blokady

LONDYN PAP. Jak wynika z doniesień korespondenta Reutera w Salisbury, Rodezja odczuwa już poważnie skutki blokady ekonomicznej, a przede wszystkim wstrzymania dostaw ropy naftowej. Jedyna rodezyjska rafineria ropy naftowej przetwarza już resztki zapasów i przewiduje się, że w niedługim czasie zostanie zamknięta całkowicie.

Potężne zbiorniki ropy naftowej są puste. Rurociąg długości 304 km, który łączył rafinerię z portem Beira, skąd dostarczano ropę naftową, jest nieczynny. Nie ma żadnych widoków na przybycie dostaw.

Nowi najemnicy jadą do Konga

LONDYN PAP. Około 300 białych najemników szykuje się już do wyjazdu z Republiki Południowej Afryki do Konga (Leopoldville) — doniósł o tym ukazujący się w Johannesburgu dziennik „Sunday Express". Dziennik informuje, że zastąpią oni w Kongu najemników, którym wygasły już **kontrakty.**

W hołdzie pamięci ofiar Pawiaka i Majdanka

WARSZAWA PAP. W niedzielę, w 23 rocznicę wywiezienia przez hitlerowców do obozu śmierci na Majdanku ponad 11-tysięcznego transportu więźniów Pawiaka i schwytanych w ulicznych obławach mieszkańców Warszawy — odbyła się w stolicy uroczystość oddania hołdu pamięci pomordowanych więźniów Pawiaka i Majdanka. W uroczystości, zorganizowanej na terenie b. więzienia na Pawiaku przez warszawski oddział ZBoWiD, Klub b. więźniów politycznych Pawiaka i Majdanka oraz Towarzystwa opieki nad Majdankiem — wzięli udział b. więźniowie obu tych hitlerowskich kaźni, rodziny i przyjaciele oraz byli więźniowie szeregu innych hitlerowskich obozów śmierci.

Pod obeliskiem Mauzoleum na Pawiaku złożone zostały wiązanki kwiatów. Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć ofiar faszyzmu.

Zabierając głos w czasie uroczystości b. więzień Pawiaka i Majdanka, członek Rady Naczelnej ZBoWiD, min. Jerzy ALBRECHT przypomniał tragiczne wydarzenia ze stycznia 1943 r.

Uczestnicy uroczystości podjęli rezolucję, w której protestują przeciwko odradzającemu się w NRF faszyzmowi i militaryzmowi, żądają ukarania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich.

Na zdjęciu: zwiad I Armii Wojska Polskiego w Al. Jerozolimskich w pobliżu ruin Dworca Głównego. Styczeń 1945 r.

CAF — Archiwum

21-rocznica wyzwolenia stolicy

Mówili, nie ma Warszawy...

DWADZIEŚCIA lat temu, wystawiano w stolicy „Żołnierza Królowej Madagaskaru". Wodewil nie posiadał większych wartości artystycznych, ale nazwiska przedwojennych sław estrady: Zimińskiej i Sempolińskiego oraz zrozumiały wówczas głód teatru i rozrywki, zrobiły swoje. W dzień premiery niewielka widownia prowizorycznego teatru „Placówka" była nabita do ostatniego miejsca.

I oto w pewnej chwili rozbawieni ludzie spoważnieli nagle, w niejednym oku pojawiła się łza wzruszenia, już przy otwartej kurtynie zrywały się frenetyczne oklaski. Ze sceny płynęły słowa piosenki Bartelsa: „Mówili nie ma Warszawy, a tu jest Warszawa!"

Była to tylko częściowa prawda, gdyż stolica wyzwolona kilkanaście miesięcy wcześniej przedstawiała opłakany widok i właściwie do miast trudno ją było zaliczyć. Ale twarde, stanowcze „jest Warszawa" przyjmowała widownia, pełna już odtąd przez cały czas wystawiania „Żołnierza", jako ziszczenie swoich marzeń o wolnej, znów pięknej Warszawie.

Ta miłość do miasta, ten sentyment, który mgiełką wzruszenia zasnuwał oczy generała Waltera, przyspieszał rytm kroków idących ze Wschodu batalionów, wzmagał pasję polskich lotników walczących w obronie Londynu i szturmujących hitlerowskie umocnienia, ta miłość leżąca u podstaw decyzji PKWN o ustanowieniu zburzonej Warszawy stolicą wyzwolonej ojczyzny, wszystko to splotło się już od pierwszych dni po wyzwoleniu, w jeden łańcuch entuzjazmu i uporu, z jakim cały kraj odbudowywał swoją metropolię.

Do dzisiaj w pięknych kronikach odbudowy stolicy przeczytać można zapisy o ludziach, którzy za punkt honoru, za święty obowiązek poczytywali sobie przyjazd do Warszawy, aby chwycić za kilof, lub łopatę. I do dzisiaj rocznica wyzwolenia stolicy, dzień 17 stycznia, pozostaje wyróżnianym, wyjątkowym świętem nie tylko dla tych, którzy w stolicy mieszkają.

O święcie tym mówi się i pisze w całym kraju, tej rocznicy poświęca się godziny lekcyjne i pogadanki w szkołach, w wielu domach jest ona tematem wspomnień rodzinnych. Bo Warszawa nie tylko „da się lubić" jak głosi piosenka, ale na tę miłość i szacunek zasłużyła sobie wiekami bohaterskiej historii, zaskarbiła szacunek wszystkich obywateli naszego kraju, stała się miastem zwycięskim również i w konkurencji przywiązań i miłości do miast, lub miejsc rodzinnych.

„Jest Warszawa" — znaczy — jest Polska. (rs)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/S „WROCŁAW" — z Antwerpii z drobnicą.
S/S „TCZEW" — z Danii pod balastem.
S/S „ZIELONA GÓRA" — do Danii z węglem.

STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
M/S „CHOCHLIK" — do Hamburga z drobnicą.
M/S „SKIERKA" — do Rotterdamu z drobnicą.

DELEGACJA PZM NA ROCZNICĘ WYZWOLENIA KRAKOWA

Statek Polskiej Żeglugi Morskiej „KRAKÓW" utrzymuje serdeczną więź z miastem Krakowem, które jest „patronem" statku. Z okazji rocznicy wyzwolenia tego miasta wyjechała ze Szczecina delegacja, w skład której weszli: dowódca statku „Kraków" kpt. ż. w. Włodzimierz GORECKI i kierownik sekcji zasięgu południowego linii zachodnioafrykańskiej — mgr A. WOJEWSKA.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU nasilenie przeładunków w porcie osłabło w stosunku do okresu poprzedzającego. Przeładowano łącznie 176,9 tys. ton, w tym: 77,6 tys. ton węgla, 12,5 — rudy, 30,7 — surowców chemicznych, 12,9 — zboża, 6,9 — drewna i 36,3 tys. ton drobnicy.

Zjazd pielęgniarek zakończył obrady

WARSZAWA PAP. W niedzielę zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady III Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Zjazd podjął uchwałę wytyczającą kierunki dalszej działalności towarzystwa i wybrał nowe władze PTP.

W drugim dniu zjazdu kontynuowano dyskusję nad zagadnieniami doskonalenia zawodowego pielęgniarek, poprawy organizacji pracy w placówkach służby zdrowia i rozszerzenia profilaktyki.

Wobec za małej w stosunku do potrzeb liczby pielęgniarek, zwłaszcza w szpitalach, konieczna jest modernizacja ich pracy, m.in. przez odciążenie pielęgniarek od funkcji ubocznych, unowocześnienie sprzętu, a przede wszystkim stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W wielu wypowiedziach podkreślano, że pielęgniarki powinny aktywnie współdziałać z lekarzem w poszukiwaniu najlepszych sposobów wyleczenia chorego. Stąd wynika również konieczność poprawy stosunków między poszczególnymi grupami personelu oraz zmian w metodach zarządzania w szpitalach. Wskazywali na to w dyskusji zarówno psychologowie i lekarze, jak i pielęgniarki.

Wiele uwagi poświęcono sprawom profilaktyki, w której poważną rolę odgrywają pielęgniarki środowiskowe. Po raz pierwszy pojawiły się one dwa lata temu na terenie łódzkich Bałut; dziś pracują w całym kraju. Czuwają nad zdrowiem wszystkich mieszkańców swojego rejonu, kierują chorych do poradni specjalistycznych, opiekują się samotnymi chorymi, starcami i inwalidami. Dyskutanci wskazywali na potrzebę bliższej współpracy pielęgniarek środowiskowych z terenowymi organizacjami społecznymi.

Uchwała podjęta przez zjazd zobowiązuje m.in. nowy zarząd do podjęcia starań o zorganizowanie wyższej szkoły pielęgniarstwa, a także o przyspieszenie opracowania projektu ustawy o zawodzie pielęgniarskim.

List z kraju

Wrocław na drodze do pół miliona mieszkańców

STOLICA Dolnego Śląska — Wrocław, licząca ponad 475 tys. mieszkańców, stanie się (według prognoz demograficznych) w 1970 r. miastem półmilionowym. Tempo wzrostu ludności Wrocławia, jego przemysłu, ośrodków naukowych, budownictwa mieszkaniowego — należy do najszybszych w Polsce.

Minioną 5-latkę Wrocław zamknął jako miasto o bardzo dużej dynamice wzrostu produkcji przemysłowej, jako silny ośrodek myśli naukowo-technicznej i olbrzymi plac budowy nowych, wielkich dzielnic mieszkaniowych. Nadal też w stolicy Dolnego Śląska przyrost naturalny jest trzy razy większy niż w innych miastach kraju, podobnie jak ruch migracyjny.

Zabudowa centrum Wrocławia jest prawie zakończona. Wielka ofensywa budowlana trwa na najbardziej zniszczonych przez wojnę terenach południowych i zachodnich. Kończy się wznoszenie dzielnicy Gajowice na 25 tys. osób. W latach 1961—65 wrocławianie otrzymali 39 tys. nowych izb mieszkalnych.

Wyroby wrocławskich fabryk, w których pracuje ponad 90 tys. osób, znane są w wielu krajach. W ub. 5-latce przybyły tu liczne obiekty szkół wyższych, domy studenckie, wiele szkół podstawowych, średnich, ośrodków zdrowia, przedszkoli, żłobków itp. W planach rozwoju Wrocławia do 1970 r., pierwszoplanową rolę odgrywa nadal budownictwo mieszkaniowe. Wybuduje się 53 tys. izb, z tego 31 tys. izb w domach spółdzielczych. Wzniesie się 500 domków jednorodzinnych. Największym placem budowy będzie wielka dzielnica „Południe", gdzie stoi już kilka 10-piętrowych bloków, mających po ponad 500 izb każdy. Trwa budowa dzielnicy „Zachód", położonej blisko największych zakładów pracy.

Rozbudowywany będzie nadal wrocławski przemysł, głównie fabryki budowy maszyn, elektroniki i automatyki przemysłowej oraz zakłady produkujące dla górnictwa odkrywkowego i kopalni rud miedzi. Liczba pracowników przemysłu zwiększy się o 20 proc.

Prowadzona będzie dalsza rozbudowa wrocławskich wyższych uczelni. W 1970 r. kształcić się tu będzie 35 tys. studentów (o 11 tys. więcej niż obecnie).

Z inwestycji komunalnych Wrocław otrzyma nowe ujęcie wody pitnej. Powstanie druga elektrociepłownia i gazokoksownia. Miastu przybędzie też hotel „Orbis" oraz prawdopodobnie hotel turystyczny, szkoły podstawowe, licea ogólnokształcące, technika zawodowe, przedszkola, żłobki, ośrodki zdrowia, nowe sklepy, punkty usługowe; usprawni się komunikację.

(SK)

Nowy cykl TV

„Spotkania z Tysiącleciem"

WARSZAWA PAP. „SPOTKANIA Z TYSIĄCLECIEM" — to cykl nowych programów, które telewizja zacznie nadawać jeszcze w bm. Będą to reportaże filmowe z różnych miejscowości polskich znanych z ciekawych wydarzeń historycznych. Na małym ekranie oglądać będziemy ich dzień dzisiejszy, a także i przeszłość odtwarzaną na podstawie zachowanych dokumentów oraz wykopalisk archeologicznych.

Cykl zainauguruje 22 bm. program pn. **„Między Odrą a Wisłą"** — w którym znani nasi historycy i archeolodzy zaznajomią widzów z najciekawszymi wynikami badań archeologicznych. Przed kamerami wystąpią m. in. prof. prof. Kazimierz Tymieniecki, Józef Kostrzewski i Tadeusz Lewicki.

Poszukujemy foteli...

MIMO niewątpliwej poprawy, mimo starań handlu i przemysłu, zaopatrzenie rynku w meble wciąż jeszcze nie jest w pełni właściwe. Idzie nie tylko o ilość dostaw, oraz ich terminowość, z czym są niemałe kłopoty, ale o rodzaj oferowanych mebli. Co prawda rozstaliśmy się już dawno z nagminnie panującym przed paru jeszcze laty wysokim połyskiem, którego miejsce zajęły meble nowoczesne, ale nastała nowa moda, za którą producenci i handlowcy nie nadążają. Ta moda — to meble małe, dostosowane do rozmiarów mieszkań oraz meble pojedyncze, sprzedawane na sztuki. Pojedyncze fotele, krzesła, regały, półki, stoliki, stoły, szafy, zestawy do wnęk. Z tym jest największy kłopot. Albowiem przemysł kocha się w kompletach, lekceważąc pojedyncze asortymenty. Nie jest to jednak miłość platoniczna. Zamiłowanie do kompletów wynika z faktu, iż taka całościowa produkcja bardziej się opłaca w warunkach obowiązującego w tej branży wartościowego planu produkcji. Wydaje się, że jest to sprawa, która w br. dojrzała do pełnego rozwiązania. Tym bardziej, że jak twierdzą fachowcy, w utrzymywaniu tego stanu nie ma właściwie żadnych obiektywnie uzasadnionych przyczyn ekonomicznych.

Z dnia na dzień

Orędzie Johnsona

JEŚLI KTOŚ oczekiwał, że prezydent Stanów Zjednoczonych wykorzysta doroczne orędzie „O stanie państwa" do ogłoszenia nowych i rewelacyjnych stwierdzeń — zwłaszcza na najważniejszy temat, jaki stanowi wojna w Wietnamie — musiał się rozczarować. Johnson powtórzył bowiem szereg znanych już stwierdzeń, dotyczących obecności USA w Azji, ich roli w stwarzaniu tamy dla wpływów komunistycznych na tym kontynencie, czy też nie uznawania przez Waszyngton Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Ale ton tego orędzia zasługuje niewątpliwie na uwagę. Mimo powoływania się na tradycyjne argumenty z zakresu „polityki z pozycji siły" — prezydent USA położył duży nacisk na potrzebę pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego. „Będziemy starali się ograniczyć konflikt — powiedział — ponieważ nie chcemy ani zwiększenia zniszczeń, ani zwiększenia niebezpieczeństwa". Stwierdził także, że USA szczerze pragną zakończenia okrutnej wojny.

Zarówno te sformułowania, jak i to, że Johnson unikał w swym orędziu zwykłych ataków przeciwko krajom socjalistycznym, nadając przemówieniu umiarkowany ton, jak wreszcie, że nie sformułował żadnych gotowych rozwiązań, wskazując tylko na alternatywy — przyjęte z zainteresowaniem przez obserwatorów.

Mimo to główny akcent przemówienia wyraża się w zdaniu prezydenta, że w Wietnamie istnieją dwie możliwości: **„albo długa, zacięta wojna, albo długa, zacięta konferencja".** Dla światowej opinii publicznej nie ulega kwestii, że nawet najtrudniejsze i najbardziej zacięte rokowania są lepsze od najbardziej ograniczonej wojny.

Co gotowe są uczynić Stany Zjednoczone, żeby doprowadzić do rokowań w sprawie Wietnamu — tego nie dowiedział się jednak ani amerykański, ani zagraniczny czytelnik orędzia prezydenta. W tej właśnie najważniejszej kwestii nie wyszedł on poza ogólnikowe deklaracje o „woli pokoju", obliczone najwyraźniej na uspokojenie opinii publicznej zarówno w USA, jak i poza ich granicami.

(Z. A.)

Rembrandt nie znalazł uznania?

LONDYN PAP. Nieznani sprawcy włamali się w nocy z soboty na niedzielę do prywatnej posiadłości Stratford on Avon i skradli 5 obrazów oraz kilka innych dzieł sztuki o łącznej wartości 20 tys. funtów. Łupem rabusiów padł m.in. obraz znanego angielskiego malarza z XVIII wieku Williama Hogartha oraz miśnieńska porcelana. Zadziwiający jest fakt, że złodzieje pozostawili o wiele cenniejsze obrazy pędzla Rembradta i Rubensa.

Wyraz politycznej konsekwencji

(Korespondencja z Bonn)

Wiadomość, że prezydent de Gaulle odwiedzi jeszcze w tym roku Moskwę określona została przez komentatora audycji radiowej „Echo des Tages" jako „zapowiedź najważniejszego wydarzenia 1966 r."

WIADOMOŚĆ tę podał, jak wiadomo, ambasador Związku Radzieckiego w Paryżu Zorin po rozmowie z prezydentem. W doniesieniach z Paryża podkreśla tutejsza prasa, że rozmowa ta odbyła się z inicjatywy prezydenta i że dotyczyła ona stosunków radziecko-francuskich i sprawy bezpieczeństwa europejskiego.

„Sprawa bezpieczeństwa prowadzi prosto do problemu dostępu NRF do broni atomowej i w ogóle statusu NRF w Europie. Stanowiska Moskwy i Paryża są w tej sprawie pokrewne" — stwierdził komentator radiowy. Jego zdaniem wiadomość, że de Gaulle „z zadowoleniem przyjął zaproszenie" i że skorzysta z niego w tym roku „stanowi wyraz konsekwencji prowadzonej przez Francję polityki wschodniej".

Jako dodatkowe przyczyny wymienia się spodziewaną w bieżącym roku wizytę prezydenta Johnsona w Europie, „któremu de Gaulle chce pokazać, że ma w Moskwie otwarte drzwi" oraz zabiegi prezydenta de Gaulle'a o głosy w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi we Francji.

Czwartkowa prasa zachodnioniemiecka podaje zapowiedź wizyty prezydenta de Gaulle'a w Moskwie na czołówkach pt.: „de Gaulle aktywizuje swoją politykę wschodnią wizytą w Moskwie" („Frankfurter Allgemeine Zeitung") „de Gaulle jeszcze w tym roku uda się do Moskwy" („Die Welt"), „de Gaulle jedzie do Moskwy. Obawy o wpływ na bońską politykę" („Frankfurter Rundschau").

Równocześnie podano w Bonn do wiadomości, że w dniach 7—8 lutego kanclerz Erhard udaje się w towarzystwie ministrów: Schrödera, von Hassela, Schmückera i Westricka na przewidziane Układem Elizejskim regularne konsultacje do Paryża. Przedtem odwiedzi Paryż przewodniczący CDU — Adenauer.

„Kölner Stadt-Anzeiger" zapytuje w związku z tym, czy de Gaulle'owi uda się wyjaśnić im, że rozwiązanie problemu niemieckiego możliwe jest tylko w warunkach dobrych, a nie złych stosunków z krajami socjalistycznymi, a głównie ze Związkiem Radzieckim?

HENRYK KOLLAT (ZAP)

Na ołtarzu sztuki

FRANCUSKI tygodnik „Cinémonde" poświęca artykuł młodym aktorkom, ofiarom drakońskiego reżimu utrzymania figury. I tak np. kiedy Włoszka Sandra Milo zaangażowana została do filmu „Giulietta i duchy", Fellini polecił jej, aby schudła o kilka kilogramów. W wyniku głodówki Milo wylądowała w jednej z rzymskich klinik z silnie osłabionym sercem.

Prasa przypomniała wówczas, że w czasie realizacji poprzedniego filmu „Osiem i pół" Fellini życzył sobie, aby Milo przytyła. Później, przy nakręcaniu filmu „Uwolnij się kochanie", musiała się odchudzać.

(Kt—PAP)

Kościół katolicki w Niemczech wobec Polski w latach 1933–1945 (7)

Biskup polowy Wehrmachtu Franz Josef Rarkowski w wezwaniu skierowanym do żołnierzy niemieckich w imieniu episkopatu niemieckiego wzywa do wszelkich ofiar i bezgranicznego oddania dla opatrznościowego Naczelnego Wodza — Führera:

„W tej przełomowej chwili — głosi manifest biskupa Rarkowskiego — gdy naród niemiecki przechodzi ogniową próbę w walce o swe przyrodzone i od Boga nadane prawo do życia (...) zwracam się do was żołnierze, którzy stanęliście w gotowości na linii frontu, by dźwigać wielką i zaszczytną misję strzeżenia i obrony z mieczem w ręku życia narodu niemieckiego... Każdy z was posiada świadomość o co walczy nasz naród w tym burzliwym czasie i czegokolwiek zażądano by od was, miejcie zawsze przed oczyma wspaniały przykład prawdziwego wojownika, naszego Führera i Naczelnego Wodza, pierwszego i najdzielniejszego żołnierza Wielkiej Przeszy Niemieckiej, który nawet w tej chwili towarzyszy Wam na polu bitwy."

Do wojny z Polską i do śmierci za ojczyznę i Führera wzywa również żołnierzy niemieckich w apelu pasterskim z września 1939 r. arcybiskup Freiburga, kardynał Gröber — ten sam, który 20 lipca 1933 r. podpisał w imieniu Kościoła (obok kard. Pacelllego) konkordat z rządem hitlerowskim:

„Swą służbą żołnierza — głosi kardynał Gröber — dajecie narodowi, co macie najcenniejszego: czas, trud, wolę posłuszeństwa, miłość i ducha. A jeśli los tego zażąda dacie wasze zdrowie, waszą krew i wasze życie. Więcej trudno narodowi i ojczyźnie ofiarować. I tę wszechogarniającą służbę świadczycie jako obowiązek nakazany od Boga, wzięty na się i potwierdzony przysięgą! Jako obowiązek, lecz nie wymuszony, ale podyktowany żołnierskim charakterem, to jest przemyślanym i męskim: chcę (!)... Śmierć jest ostatecznym poświęceniem dla ojczyzny i narodu. Śmierć żołnierska jest przeto śmiercią ofiarną. Śmierć ofiarna jest śmiercią bohaterską. Śmierć bohaterska jest śmiercią zaszczytną. Jest wieńcem chwały, który zdobi grób Nieznanego Żołnierza, jako wyraz wdzięczności współrodaków."

Hitler otrzymuje 20 kwietnia 1940 r. w dzień swoich urodzin od arcybiskupa wrocławskiego Bertrama — znanego ze swego antypolskiego nastawienia — telegram następującej treści:

„Przysyłam ten telegram jednocześnie z gorącymi modłami, jakie w dniu 20 kwietnia katolicy niemieccy wznosić będą ku niebu na intencję narodu, armii, ojczyzny, państwa i Wodza, w głębokim przekonaniu, że obowiązki zarówno wobec ojczyzny, jak i wobec religii oraz wierność obecnemu państwu i jego władzy zwierzchniej są w pełni zgodne z przykazaniami Bożymi."

W styczniu 1941 r., w okresie gdy w Polsce wzmagają się prześladowania Kościoła, biskupi niemieccy ogłaszają list pasterski, w którym wśród hołdowniczych frazesów na cześć hitleryzmu, wyrażają przeświadczenie, że:

„Ostateczna walka o wolność narodu niemieckiego wymagać będzie wprawdzie ofiar od każdego, ale za to zwycięstwo oręża niemieckiego zapewni pokój na wiele lat."

(Dalszy ciąg nastąpi)

We Włoszech trwa strajk 100 tysięcy pracowników elektrowni.

Na zdjęciu: długie szeregi unieruchomionych trolejbusów na ulicach Mediolanu.

CAF - Photofax

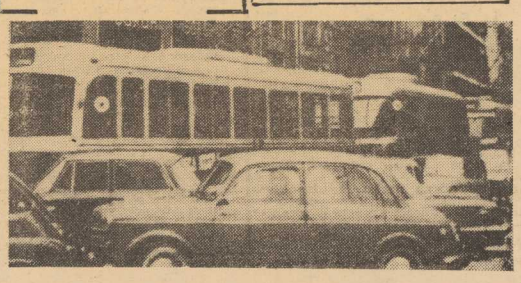

ARCHEOLOGICZNA SENSACJA NA SAHARZE

Do długiej serii wielkich odkryć archeologicznych na terenie Egiptu zostało włączone na ostatnio jeszcze jedno: znalezienie trzech cmentarzysk z czasów panowania 26 dynastii faraonów sprzed 2600 lat.

Na zdjęciu: dwa pokryte malowidłem wieka trumien.

Dalekopis przyjaźni

MODERNIZACJA PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

Kuba zamierza zmodernizować swój powstały po rewolucji przemysł stoczniowy, pracujący dla potrzeb rybołówstwa. Budowane obecnie kutry rybackie średniego zasięgu mają być zastąpione przez statki rybackie o stalowej konstrukcji kadłuba, używane obecnie powszechnie w rybołówstwie światowym. W stoczni rybackiej nad Zatoką Cardenas trwa budowa prototypu takiego statku o wyporności 708 BRT, który zaopatrzony zostanie w silnik SKL o mocy 540 KM. Pracami, rozpoczętymi w maju ub. r., kieruje specjalista sprowadzony z Hiszpanii. Statek spuszczony zostanie na wodę w kwietniu br.

PIERWSZA PROMOCJA MARYNARZY

W centralnym ośrodku wyszkolenia specjalistów morskich marynarki wojennej odbyła się promocja licznej grupy marynarzy z pierwszego i drugiego poboru w ramach wprowadzonej przed dwoma laty na Kubie obowiązkowej służby wojskowej. Zastępca komendanta marynarki wojennej, mjr Eduardo Sunol w swym przemówieniu stwierdził, że kwalifikacje, które marynarze zdobywają w ośrodku, znajdą w przyszłości szerokie zastosowanie we flocie handlowej i rybackiej, która potrzebuje coraz większej liczby wyszkolonego personelu.

NOWY SYSTEM PŁAC

Z dniem 1 stycznia w kubańskim budownictwie, które zatrudnia łącznie 60 tysięcy robotników i techników, wprowadzono nowy system płac, oparty całkowicie na koncepcji bodźców materialnych. Nowy system płac tzw. „umownych" uzależnia zarobki brygad budowlanych przede wszystkim od szybkości przeprowadzenia robót oraz ilości zużytych materiałów. Nowy system płac wypróbowano w ciągu 18 miesięcy przy budowie 150 rozmaitych obiektów: domów mieszkalnych, fabryk, tunelów podziemnych itp. (CET)

Apel spożywców i cukrowników

Racjonalizatorski fundusz pięciolatki

PRZYSPIESZENIE tempa unowocześnienia produkcji, poprawa jakości wyrobów, a zatem te pierwszoplanowe zadania, które przed naszą gospodarką postawiły uchwały IV Zjazdu Partii, wymagać będą ogromnego rozwoju postępu technicznego. Postępu zaś nie sposób osiągnąć bez stałego rozwoju wynalazczości i racjonalizacji. Ocena dotychczasowego rozwoju ruchu wynalazczości pracowniczej przeprowadzona przez Kluby Techniki i Racjonalizacji przemysłu spożywczego oraz cukrowniczego w naszym województwie wykazała, że istnieją jeszcze znaczne rezerwy w dziedzinie wynalazczości pracowniczej oraz możliwości dalszego rozwoju technicznych inicjatyw załóg. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego w Szczecinie w opracowanym planie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na lata 1966—1970 zakłada wzrost liczby zgłaszanych projektów racjonalizatorskich o 15 proc. w stosunku do ilości projektów zgłoszonych w ubiegłej 5-latce.

Zakłada się, że racjonalizatorzy przemysłu spożywczego i cukrowniczego zgłoszą w latach 1966—1970 1000 projektów racjonalizatorskich, a uzyskane z tego tytułu oszczędności wyniosą ogółem w 1970 roku — 30 mln złotych.

Dla zrealizowania tych zadań potrzebna jest pełna mobilizacja robotników, techników i inżynierów przemysłu spożywczego do aktywnej działalności na polu wynalazczości i racjonalizacji. W celu mobilizacji ludzi o złotych rękach i bystrych umysłach, spożywcy i cukrownicy rzucili hasło:

Tworzymy Fundusz Racjonalizatorski Nowej Pięciolatki.

Hasło znalazło właściwy oddźwięk. Jako pierwsi odpowiedzieli robotnicy, technicy i inżynierowie zrzeszeni w klubach techniki i racjonalizacji przy:

— NZPOW w Dębnie — 86 projektów, oszczędności 2 000 000 zł;

— Wojew. Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — 100 projektów, oszczędności 1 000 000 zł;

— Rej. Zakładach Zbożowych w Szczecinie — 63 projekty, oszczędności 1 450 000 zł;

— Cukrowni „Kluczewo" — 60 projektów, oszczędności 850 000 zł;

— Fabryce Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie — 60 projektów, oszczędności 2 750 000 zł;

Cenna inicjatywa Zarządu Okręgowego ZZPPSiC znajdzie niewątpliwie naśladowców w innych branżach szczecińskiego przemysłu.

(BOLC.)

Cenne zabytki odkryto w Jarosławiu

W CZASIE PRAC remontowych starego, liczącego ponad 800 lat rynku w Jarosławiu, pod którym rozciągają się liczne, 3 — 4 kondygnacyjne lochy i korytarze podziemne, natrafiono na ścianach i sklepieniach jednej z kamieniczek na zabytkowe freski z początków XVII wieku. Przedstawiają one sceny z życia ówczesnego mieszczaństwa. Freski te zostały zabezpieczone i obecnie trwają prace nad ich rekonstrukcją.

Również na rynku jarosławskim odkryto zabytkową, pochodzącą z ok. XVI stulecia studnię o średnicy 3,5 metra oraz głębokości 16 metrów. Obiekt ten również zabezpieczono.

Kapitan żeglugi wielkiej, Danuta Kobylińska-Walas mianowana została dowódcą nowego statku — m/s „Kołobrzeg II".

NA ZDJĘCIU: kapitan Kobylińska na pokładzie „Kołobrzegu II".

CAF

Lodówki na próbę

CENTRALA Handlowa „Eldom" wykazuje coraz większą prężność, operatywność organizacyjną i zmysł handlowy. Ostatnio, celem zwiększenia popytu na lodówki, „Eldom" przystępuje do sprzedaży tych urządzeń nie tylko na raty, ale także na próbę. Na żądanie klienta przedsiębiorstwa „Eldomu" dostarczać będą lodówki do jego mieszkania na miesięczny okres próbny. Jest to próba bezpłatna i dopiero od momentu jej zakończenia, jeżeli oczywiście klient zdecyduje się na kupno, liczyć się będzie okres gwarancyjny.

„Eldom" zapowiada ponadto, że niedaleki jest już ponoć czas, kiedy do każdego nowego nabywcy lodówki po upływie 7 dni od zakupu zgłosi się monter z punktu usługowego, który obejrzy nowo zakupiony sprzęt, sprawdzi jego działanie i udzieli odpowiednich porad użytkownikowi. Zapowiedź bardzo przyjemna. Byle tylko realna.

Trybuna Tysiąclecia

Co nowego w Muzeum Pomorza Zachodniego?

BIEŻĄCY rok w polskiej nauce i kulturze będzie przebiegał pod znakiem przygotowań i obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Niemały wkład do programu obchodów ogólnopolskich i wojewódzkich, mają placówki naukowe i kulturalne Szczecina. Jedną z nich jest Muzeum Pomorza Zachodniego, które prace naukowe nad dziejami państwowości polskiej podjęło przed laty, a dziś może już poszczycić się poważnym dorobkiem naukowym.

Na jakich problemach będzie się koncentrowała praca Muzeum w jubileuszowym 1966 roku? Z pytaniem tym „Kurier" zwrócił się do dyrektora MPZ, mgr WŁADYSŁAWA FILIPOWIAKA.

— NASZA działalność w tym roku będzie skupiała się głównie na następujących zadaniach: organizacji wystawy, pracach wydawniczych i organizacji muzealnictwa regionalnego. Jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć Muzeum jest otwarcie w czerwcu br. wystawy **„Polska na morzu przed tysiącem lat".** Będzie ona obrazowała początki polskiej gospodarki morskiej na podstawie dwudziestoletnich badań archeologicznych, prowadzonych przez szczecińskich naukowców na Pomorzu Zachodnim. Ekspozycja ta zostanie otwarta w gmachu Muzeum przy Wałach Chrobrego.

Drugim ważnym przedsięwzięciem jest otwarcie w czerwcu stałej wystawy Muzeum Pomorza Zachodniego w Cedyni. Stanie się ona początkiem Muzeum Regionalnego Ziemi Chojeńskiej. Wystawa będzie zlokalizowana obok Rejonowego Ośrodka Kultury. Zostanie udostępniony również teren wykopalisk archeologicznych w Cedyni.

— Mówił pan również o działalności wydawniczej. Trzeba wspomnieć, że w minionym roku z dziedziny nauk humanistycznych nie ukazało się zbyt wiele prac. Jak te zaległości, oczywiście między innymi, nadrobi Wydawnictwo Muzeum?

— MUSZĘ powiedzieć, że w bieżącym roku publikacji naukowych i popularno-naukowych z zakresu nauk historycznych i archeologicznych ukaże się dużo więcej.

JUŻ w styczniu na półkach księgarskich znajdzie się praca dr W. FENRYCHA **„Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa, a dzieje Pomorza Zachodniego w latach 1370—1461"**, wydana przez Szczecińskie Towarzystwo Naukowe. Natomiast Muzeum wyda: X tom **rocznika Muzeum Pomorza Zachodniego** oraz **monografię EUGENIUSZA CNOTLIWEGO „Powiat kamieński w starożytności".** Zapoczątkuje ona serię tego typu monografii, obejmujących dzieje wszystkich powiatów naszego województwa. Oprócz dwóch wymienionych publikacji pod koniec roku ukaże się **XI tom rocznika Muzeum za rok 1965.** Będzie on stanowić podsumowanie XX-letniego dorobku działalności naszej placówki na Pomorzu Zachodnim. Przy współudziale naszych pracowników wspólnie z Instytutem Zachodnio-Pomorskim ukaże się **monografia miasta Stargardu i powiatu stargardzkiego.** Drukiem wydany zostanie także **referat przygotowywany na sesję popularno-naukową IZP o historii Pomorza Zachodniego.** Prócz tego ukaże się długie wydanie popularne **„Cedynia w czasach Mieszka I" Wł. FILIPOWIAKA** (Wyd. Poznańskie). Działalność wydawniczą prowadzimy przy pomocy Wydziału Kultury Prez. WRN i władz powiatowych.

— Wiem, że jednym z pana marzeń jest organizowanie muzeów regionalnych w naszym województwie. Wspominał pan o tym wielokrotnie. Jak przedstawiają się szanse realizacji tych zamierzeń?

— W TYM ROKU przełamana została chyba zła passa. Pierwsze muzeum regionalne otwarte zostanie 5 marca w Kamieniu Pomorskim. Związane jest to z rocznicą wyzwolenia miasta. Stałą i nową siedzibę otrzyma muzeum w Stargardzie. Ekspozycją prezentowaną z tej okazji będzie wystawa „Dzieje Ziemi Stargardzkiej i Stargardu". Trzecim ośrodkiem otwartym w lecie, będzie muzeum w Wolinie, które zapoczątkuje stałą wystawa wolińskich wykopalisk archeologicznych. Także w tym roku wspólnie z wojewódzkim konserwatorem podejmiemy opracowanie planów odbudowy klasztoru pocysterskiego w Cedyni, gdzie w 1972 roku (w rocznicę bitwy pod Cedynią) zlokalizowane zostanie muzeum i ośrodek informacyjno-turystyczny.

— Przedstawione plany działalności muzeum są naprawdę ogromne. Będzie to bardzo pracowity rok. Chciałam jeszcze na zakończenie spytać o pracy popularyzatorskiej i oświatowej prowadzonej przez Muzeum z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego?

— OCZYWIŚCIE nie zaprzestaniemy jej, a przeciwnie zwiększymy liczbę spotkań na tematy archeologiczne, prowadzonych w placówkach KO, a szczególnie na wsi, przez Muzeum i Towarzystwo Archeologiczne przy współudziale WDK.

Rozmawiała: E. NOWAKOWSKA

Czytając tygodniki

„TM" coraz lepszy

Nowy, trzeci z kolei numer tygodnika, wydany według nowej wersji ukazał się już w sprzedaży. Jest on i ciekawszy treściowo i lepszy graficznie od poprzednich numerów. Widoczna więc jest stała poprawa tego pisma ludzi morza, co ważniejsze, znacznie więcej miejsca niż poprzednio poświęca ono problemom szczecińskiej gospodarki morskiej. „GORZKIE RYBY", to tytuł artykułu E. Adamskiej, poświęconego problemom świnoujskiego oddziału Morskiego Instytutu Rybackiego. O działalności szczecińskiej spółdzielni mieszkaniowej „Kotwica", zrzeszającej ludzi morza pisze D. Sękala, a L. Toporowicz w artykule „CZEKAMY NA OKRĘTOWCÓW" postuluje jak najszybsze uruchomienie przy Politechnice Szczecińskiej Wydziału Technologii Okrętów.

Ponadto w „TM" A. Meclewski pisze w artykule „Gdańsk — portem chemicznym" o nowym rodzaju przeładunków, które rozwiną się w Gdańsku. Zb. Bruski publikację swoją poświęca trudnościom gdyńskiego „Dalmoru". Tytuł artykułu: „ Nowe metody czy konserwatywna eksploatacja".

„Chuligaństwo i chuligani"

„Prawo i Życie", często ostatnio wydaje numery problemowe, w większości poświęcone jednemu zagadnieniu. Problemem, któremu poświęca swoje łamy obecny numer „Prawa i Życia" jest chuligaństwo i chuligani. Pod takim tytułem ukazał się artykuł A. Zachuty, natomiast Cz. Czapów dał artykuł pt. „CHULIGAŃSTWO JAKO ROLA SPOŁECZNA". W publikacji tej autor poszukuje definicji chuligaństwa. Podobnym zagadnieniem zajmuje się w artykule pt. „CO TO JEST CHULIGAŃSTWO" — J. Kochanowski. Sprawie młodych ludzi, którzy często wchodzą w kolizję z prawem poświęca swój artykuł pt. „SAD MŁODYCH W ROW" — J. Musioł.

Ponadto warto przeczytać dwa ciekawe artykuły: pierwszy pióra J. Górskiego pt. „PROBLEMY MORALNOŚCI PRACOWNICZEJ I ZAWODOWEJ" oraz drugi — „ZNIESŁAWIENIE A NIEKARALNA KRYTYKA". Jest to uchwała Sądu Najwyższego, precyzująca kiedy zachodzi wypadek zniesławienia a kiedy krytyki.

W „Kulturze"...

...o „ANTOLOGII POEZJI POLSKIEJ" mówią: Julian Przyboś, Artur Sandauer, Maciej Żurowski i Janusz Wilhelmi. W publikacji pt. „KTO KOGO ZAWIODŁ" — R. Bratny pisze o historii polskiej rewolucji. D. Horodyński kontynuuje cykl korespondencji „FRANCJA 1966—?". „Kultura" zamieszcza także fragmenty pamiętnika Konrada Adenauera z lat 1945—1953. Na ostatniej stronie tego tygodnika — jak zwykle — trzy felietony — KTT, Jana Szeląga i Hamiltona.

7 Głos Tygodnia...

...przynosi rozmowę z dr H. Lesińskim z cyklu XX lat nauki polskiej w Szczecinie. Ponadto znajdujemy w najnowszym numerze tego pisma publikację J. Bohatkiewicza pt. „PIONIERZY OŚWIATY", fotoreportaż ze spotkania młodych z piosenką oraz artykuł St. Telegi „LEGENDA POLARNA".

Najlepiej ubrani

WZOREM lat ubiegłych Amerykański Fundusz Mody opublikował „listę najlepiej ubranych mężczyzn różnych zawodów". Prezydent Johnson otrzymał tytuł „najlepiej ubranego męża stanu", zaś burmistrz Nowego Jorku, Lindsay, znajduje się na czele „najelegantszych ojców miasta". W dziedzinie filmu zaszczytne wyróżnienie przypadło w udziale aktorowi Cary Grantowi, a na „międzynarodowej arenie towarzyskiej" palmę pierwszeństwa pod względem elegancji dzierży małżonek księżniczki Małgorzaty, lord Snowdon (w przeciwieństwie do swej małżonki, która uchodzi za jedną z najgorzej ubranych dam wielkiego świata).

Zamrażanie nie leczy

JAK STWIERDZIŁA grupa lekarzy z uniwersytetu w Minnesota, metoda zamrażania wnętrza żołądka, która zdaniem pewnych naukowców stanowić miała najbardziej skuteczny sposób leczenia choroby wrzodowej — nie daje rezultatów. Zamrażanie (polega na wprowadzaniu do żołądka cienkiego pęcherza napełnionego zamrażającą substancją) przynosi jedynie chwilową ulgę w cierpieniach, lecz wkrótce potem dolegliwości wracają. (m.)

Z najdowcipniejszymi ludźmi w Polsce...

ZDZISŁAWA GOZDAWĘ i WACŁAWA STĘPNIA, najpopularniejszą naszą spółkę autorską chwytam za kulisami Teatru „Syrena" podczas próby.

— Podobno panowie są najdowcipniejszymi ludźmi w Polsce?...

— Jesteśmy zbyt skromni, by powiedzieć „tak", zbyt zarozumiali, by powiedzieć „nie", zbyt zdecydowani, by powiedzieć „może". A w ogóle takie pytanie jest zbyt szokujące...

— Czyż satyryka jest w stanie coś zaszokować?

— Satyryka szokuje wszystko i dlatego właśnie jest satyrykiem.

— Co panowie myślą o nowych prądach w sztuce? Na przykład o antypowieści, antyfilmie i innych anty-?

— Bardzo nas one interesują. Doszliśmy nawet do wniosku, że powinniśmy się przyłączyć do ogólnego nurtu.

— W jaki sposób?

— Po prostu przejść na anty satyrę. Będziemy chwalić wszystkie złe postępki społeczeństwa — wtedy społeczeństwo przejdzie na antypostępki i będzie u nas idealnie dobrze.

— Jaki był początek Waszego związku?

— Taki, jak wielu innych. Dwadzieścia pięć lat temu wpadliśmy sobie w oko — a właściwie w ucho — bo chodziło o piosenkę. Po prostu jeden z nas usłyszał piosenkę drugiego z nas i doszedł do wniosku, że gdyby ten drugi z nas miał jeszcze to, co ma pierwszy z nas — to byłoby lepiej dla każdego z nas. A ponieważ ten drugi był tego samego zdania, więc się zaczęło.

— Rzeczywiście proste i wzruszające. A zatem na początku była piosenka?...

— Tak, zaczęliśmy skromnie. Po latach jednak, jak każde solidne małżeństwo, postanowiliśmy się dorobić. Przyszedł teatr. Próbowaliśmy poszerzyć nasze możliwości. Pisaliśmy monologi, skecze, a wreszcie duże formy sceniczne. Po tem przyszły scenariusze filmowe, słuchowiska radiowe i telewizyjne. Mamy już w dorobku 15 pełnospektaklowych sztuk, 3 filmy, 8 książek, setki skeczów i monologów oraz przeszło 2 000 piosenek.

— Imponujące potomstwo.

— Ale niewdzięczne. Absolutny brak przywiązania do rodziców. Ledwie się urodzi — już idzie w świat.

— A gdyby panowie nie byli tym, kim panowie są — to kim by panowie chcieli być?

— Pielęgniarzami w szpitalu psychiatrycznym.

— Dlaczego?

— Żebyśmy, jako ci, kim jesteśmy, przez tych, którymi chcielibyśmy być, mieli na przyszłość zapewnioną troskliwą opiekę.

— Więc praca panów jest aż tak wyczerpująca?

— Tak. Mimo że dzień nasz liczy 48 godzin.

— Skąd panowie czerpią pomysły?

— Bolesław Prus powiedział, że pomysły leżą na ulicy, tylko, niestety, zapomniał dodać — na której. Dlatego też każdego dnia o świcie przeczesujemy wszystkie ulice i coś niecoś się uzbiera.

— Jeśli chodzi o kobiety — wolą panowie blondynki czy brunetki?

— Jak lecą.

— A jak nie lecą?

— Dwie już poleciały. Jesteśmy żonaci.

— Teatr „Syrena" jest centralą panów twórczości. W jaki sposób humor Wasz przenika poza granice Warszawy?

— Często wyjeżdżamy z teatrem do innych miast, poza tym nasi aktorzy docierają do wszystkich zakątków kraju z indywidualnymi występami. My sami nierzadko odbywamy tourneé po Polsce w ramach spotkań autorskich.

— Jakie wrażenia?

— Jak najlepsze. Publiczność pozawarszawska jest spragniona zabawy, uśmiechu. Cieszymy się z każdego kontaktu. I dlatego prosimy serdecznie ją od nas pozdrowić.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW K. ROGOWSKI

Lektura Amerykanów

W PARYSKIEJ „Les Echos" ukazała się ciekawa analiza amerykańskiego rynku księgarskiego. W ciągu lat 1952—1962 — czytamy w artykule — wydawcy amerykańscy potroili nakłady książek osiągając w 1963 r. — 1 675 mln dolarów (prawie 8 mld franków). Dla porównania, pismo przytacza obroty wydawców francuskich, które w tym samym roku osiągnęły niecały miliard franków. To znaczy, że w Ameryce wydano prawie 8-krotnie więcej książek, mimo że ludność Stanów Zjednoczonych przekracza tylko 4-krotnie liczbę mieszkańców Francji.

Aby jednak poznać rzeczywistą sytuację na amerykańskim rynku księgarskim, trzeba mieć na uwadze jego zupełnie odrębną strukturę. Przy głębszej analizie przytoczonych cyfr rzucają się w oczy niskie nakłady dzieł literackich, daleko mniejsze niż we Francji (mimo różnicy liczby mieszkańców w obu krajach). Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych znakomita większość czytelników zadowala się lekturą prasy tygodniowej — różnorodnych magazynów, ilustrowanych pism i przeglądów. Dla przykładu: na 1 000 mieszkańców sprzedaje się 525 pism kobiecych! (we Francji 210). Ok. 50 magazynów drukuje się w nakładach przekraczających milion egzemplarzy. Magazyn miesięczny „Reader's Digest" osiąga nakład 14,5 mln egzemplarzy.

Analiza czytelnictwa książek wykazuje, że Amerykanie prawie nie czytają beletrystyki, z wyjątkiem powieści kryminalnych i westernów. Literatura piękna stanowi niecałe 6 proc. wszystkich książek wydanych w USA w 1964 r. Znaczna jest natomiast popularność dzieł dokumentalnych, poradników oraz encyklopedii. Tego rodzaju książki stanowiły w r. 1962 blisko 25 proc. wszystkich wydawnictw.

W ostatnich latach obserwuje się na amerykańskim rynku księgarskim potężną inwazję wydań kieszonkowych, tzw. pocket-booków. Nakłady tych tanich wydań przekroczyły w roku 1962 dwukrotnie nakłady wszystkich innych książek.

W konkluzji „Les Echos" stwierdzają, że w budżecie przeciętnej rodziny amerykańskiej książka nie zajmuje wysokiej pozycji. „Statystyczny Amerykanin" wydaje w skali rocznej ponad 8 dolarów na zakup książek. Za tę sumę można kupić przeciętnie 6,5 książki. 1/4 z tego przypada na podręczniki szkolne, 1/4 na encyklopedie, a tylko 1/3 na literaturę piękną. Jeśli nie liczyć przy tym tanich wydań masowych, można przyjąć, że w ciągu roku „statystyczny Amerykanin" kupuje półtora tomu beletrystyki. Jest to bardzo mało i znacznie mniej aniżeli we Francji. (Kt-PAP).

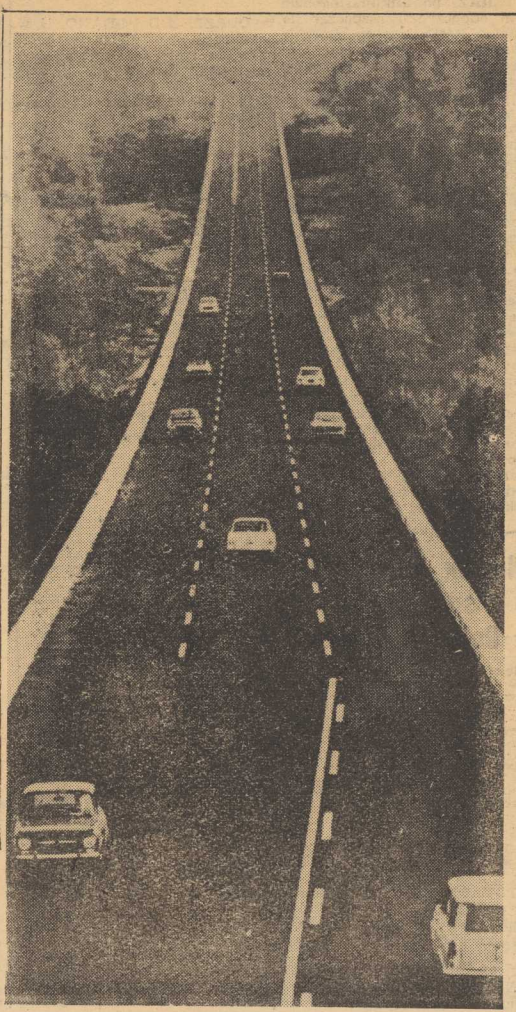

Niedawno została oddana do użytku we Włoszech nowa autostrada z Turynu na Riwierę. Długość autostrady wynosi 41,5 km, a szerokość — 10 metrów. Znajdują się na niej trzy tory samochodowe.

(woy)
CAF

PIERRE CAILLET

ŚMIERĆ Eleonory

(Tłumaczył: W. Kowalik) (42)

— Nie miałem nigdy żadnych kłopotów z glinami! Przyszła przedwczoraj.

— Przedwczoraj! Moja wdzięczność nie ma granic, mój stary. Paskudny gość z ciebie, ale uczciwy... Przedwczoraj, a o której?

— Późno. Jedenasta. Dwunasta.

— Sama babka przyszła, tak całkiem sama?

— Tak.

— W nocy, to nie wiem. Ale przyszła sama.

— A co piła ta ślicznotka?

— Moon-Shine. Też powinieneś się tego napić; jak nie kipniesz od razu, to ci się przynajmniej rozjaśni w głowie.

— Paliła?

— U nas się nie pali, twój szef wie o tym!

— Nie jestem moim szefem, więc nie wiem. O której się stąd wytoczyła?

— Nie wiem. Rano.

— Trzeźwa, wypoczęta, grzeczniutka, zupełnie sama i nie kurzyło ci się ze łba? Komu to będziesz mówił?

— Stary, myślisz, że pamiętam!

— Byłeś zalany?

— Zalany.

— Daj żeton. Chcę zadzwonić!

— Nie rób świństwa Gibbowowi, stary, nie pożałujesz!

— Zamknij gębę, bo ty zaczniesz zaraz żałować.

GODZINA 11.35

Jeszcze 29 minut — 29 minut — żeby można było przeskoczyć te minuty, 27,6,5,4... — jeszcze dwie sekundy, sekunda, żeby już przyszedł, żeby nareszcie z tym skończyć! — jestem niewinny! Nie-winny! Anna jest niewinna. Chcę, żeby tak było! Nie przegram tak szybko — to by było za głupie — o nie! — będę się bronił, będę się bronił, będę walczył — nie dostaną mnie! — nie obchodzi mnie co zrobią z innymi, ale mnie nie dostaną! Nie do..."

— No, jak tam?

— ...dobrze!

— Zastanowił się pan co do adwokata?

— Nie zmieniłem zdania!

— Jak pan woli. Byłoby lepiej dla pana...

— Lepiej dla mnie? O co mnie oskarżacie?

— O nic.

— No więc?

— Nigdy nie wiadomo. Więc nie chce pan adwokata?

— Nie!

— Jak pan woli.

Dean zamyka za sobą drzwi...

— Proszę pana...

— Tak?

— O której przyjdzie inspektor?

— O dwunastej, o drugiej, nie wiem.

— Nie ma pan prawa trzymać mnie tutaj.

— To dlaczego pan tu siedzi? Może pan sobie iść! Tylko lepiej będzie, jeśli pan mnie o tym uprzedzi!

I zostawia uchylone drzwi.

GODZINA 11.40

Georges wyszedł na obiad, inspektor pozostał sam w pokoju stołowym Morrissona. Zostawił klucze w drzwiach wejściowych, tak, aby kobieta, która przyjdzie, mogła wejść bez pukania i ujrzała Colle'a dopiero wówczas, gdy zamknie za sobą drzwi. Od drzwi wejściowych inspektora nie można zobaczyć. Otwiera pudełko po cygarach.

Georges ułożył zdjęcia Eleonory po prawej, Anny — po lewej stronie. Stos zdjęć Anny jest większy. Jeszcze raz Colle rozkłada na biurku obraz upadku Anny.

Drzwi otwierają się, zamykają się z powrotem, do jadalni dochodzi zapach kobiecych perfum. Anna przystaje w drzwiach jadalni, jej wzrok wędruje od pustego łóżka do inspektora.

— Czy pan jest lekarzem?

— Komisarz Colle. Czekałem na panią. Proszę usiąść!

— Może mi pan wyjaśni...

— Oczywiście! Mamy dużo czasu. Niech pani najpierw zechce usiąść.

Twarz inspektora jest uśmiechnięta, pełna słodyczy. Anna siada prosto na brzegu jednego z foteli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

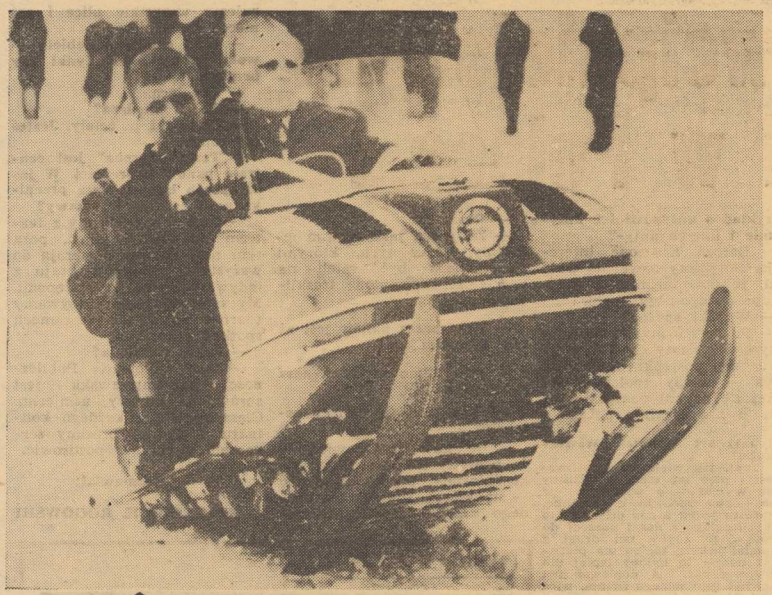

Kanadyjski pojazd śnieżny „OMC" robi karierę w szwajcarskim uzdrowisku Engelberg. Pojazd jest tak skonstruowany, że zapewnia bezpieczeństwo nawet przy nieostrożnym obchodzeniu się z nim. Wyposażony jest w gąsienice i płozy — ma silnik dwusuwowy o mocy 14 KM i automatyczną skrzynkę biegów.
CAF

Seria niespodzianek w Klingenthal

Polki i Szwedki... połamały narty

RED. MARIAN MATZENAUER DONOSI: w Klingenthal zakończyły się międzynarodowe narciarskie zawody kobiece. Ostatnią konkurencją był bieg rozstawny na dystansie 3x5 km, do którego zgłosiło się 17 drużyn, w tym reprezentacje: Polski, NRD, NRF, CSRS, Węgier, Rumunii, Bułgarii i ZSRR.

JAK WYKAZAŁY poprzednie konkurencje, zespoły Polski, Szwecji, Bułgarii oraz zawodniczki NRD kandydowały do drugiego miejsca. Niestety, los spłatał wszystkim wielkiego figla. Polka Heller, oraz Szwedka Ylipaeae połamały narty, nie mogły kontynuować biegu i w ten sposób zespoły te odpadły z zawodów, co z miejsca zmniejszyło ich atrakcyjność.

Klasę dla siebie stanowiły zawodniczki ZSRR. Biegły one w składzie: Bojarskich, Piliszenko i Aczkina. Wielką niespodziankę sprawiły Bułgarki. Ich drugie miejsce za ZSRR jest jak dotąd, największym sukcesem w historii bułgarskiego narciarstwa klasycznego.

NA PODSTAWIE zawodów w Klingenthal, które były przeglądem czołówki światowej, można zaryzykować twierdzenie, że po biegaczkach ZSRR, Szwecji i Finlandii właśnie Bułgarki, Polki i zawodniczki NRD ubiegać się będą o punktowane miejsca w biegu rozstawnym 3x5 km w najbliższych mistrzostwach świata w Norwegii.

Skoda 1000 MB dla Hryniewieckiego

MIŁY PODARUNEK NOWOROCZNY otrzymał od Polskiego Komitetu Olimpijskiego ZDZISŁAW HRYNIEWIECKI, którego swego czasu niezwykle groźny upadek wyeliminował z grona najlepszych skoczków narciarskich Europy. Oto przed kilku dniami specjalny przedstawiciel PKOl przekazał Hryniewieckiemu nowiuteńką Skodę 1000 MB. (get)

Rajdowcy już w Monte Carlo

169 załóg ukończyło I etap - Polacy bez punktów karnych

MONTE CARLO PAP. DZIŚ W NOCY, SAMOCHODY, KTÓRE WYSTARTOWAŁY DO RAJDU MONTE CARLO Z WARSZAWY, UKOŃCZYŁY PIERWSZY ETAP, DOJEŻDŻAJĄC DO MONTE CARLO. WŚRÓD NICH BYŁY WSZYSTKIE CZTERY POLSKIE, KOŃCZĄCE PIERWSZY ETAP BEZ PUNKTÓW KARNYCH.

TERAZ, po kilkunastogodzinnym odpoczynku rozpoczął się II etap RMC. Jest on znacznie trudniejszy od pierwszego, ponieważ trasa jego prowadzi przez Alpy z Monte Carlo do Chambery i z powrotem. W ciągu ok. 24 godzin zawodnicy muszą przejechać ponad 1400 km.

KOŃCZĄCYCH pierwszy etap rajdu zawodników witał w Monaco ulewny deszcz. Mówi się tu, że deszcz w Monte Carlo, czyli w terenie nizinnym, **oznacza opady śniegu w górach.** A więc rajdowców czeka bardzo trudne zadanie.

Na ostatnich kilometrach pierwszego etapu wszyscy zawodnicy odczuwali wielkie zmęczenie. Dowodem jest kilka wypadków. Tuż przed granicą Monaco zderzył się z wozem ciężarowym rajdowy „Mini Cooper" prowadzony przez zawodnika NRF — Waltera Lofflera. Oba samochody zatarasowały szosę, którą zdążały do mety wozy startujące z Bad Homburg, Londynu i Reims. Szybko jednak udało się usunąć przeszkodę z trasy, a Loffler ukończył nawet etap bez wielkiego opóźnienia.

Z INNYCH TRAS samochody przybywały do Monte Carlo do późnych godzin nocnych. Pierwszy etap rajdu ukończyło ostatecznie 169 załóg.

UPRZEDNIO PODANO, iż w okolicach Ales (Francja) miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Jadąca na „Fiacie 1500" załoga hiszpańska Pampyn — Zaldivar poniosła śmierć.

Piłkarze NRD przegrywają w Meksyku

MEKSYK PAP. W kolejnym meczu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w stolicy Meksyku, reprezentacyjna jedenastka Niemieckiej Republiki Demokratycznej uległa wicemistrzowskiemu ze społowi meksykańskiemu Atlas Guadalajara 1:2 (0:2). Gospodarze zdobyli bramki ze strzałów Jose i Jesusa Delgado, a honorowy punkt dla Niemców uzyskał Juergen Noeldner. Mecz oglądało ok. 30 tys. widzów. Goście grali nieco lepiej niż w pierwszym swym występie w turnieju, ale jeszcze nadal odczuwają trudności aklimatyzacyjne.

Liderem turnieju w Meksyku jest Atlas Guadalajara — 3 pkt., a Sparta Praga, Vasco da Gama, Chivas i reprezentacja NRD mają po 1 pkt.

Bokserzy ZSRR wygrali z Francją 16:4

MOSKWA PAP. W Doniecku odbyło się rewanżowe ćwierćfinałowe spotkanie bokserskie o Puchar Europy między młodzieżowymi reprezentacjami ZSRR i Francji. Mecz odbył się w ciągu 2 dni. Ostatecznie wygrali bokserzy radzieccy 16:4, kwalifikując się do półfinału. Francuzi nie mieli pięściarzy w 3 wagach. W jednej oddali punkty walkowerem. Braki w dwóch pozostałych za zgodą kierownictwa ekipy radzieckiej uzupełniono dublowaniem walk w wagach półśredniej i półciężkiej.

Nasz komentarz

Na basenie i pod koszem

PO SERII „PUSTYCH NIEDZIEL" SPORTOWYCH W SZCZECINIE, wczoraj mieliśmy już nieco więcej atrakcji na które głównie składały się — koszykówka, piłka wodna i łyżwiarstwo figurowe. Nasi wyczynowcy, do których nie można jeszcze z powyższej trójki, zaliczyć stawiających pierwsze kroki łyżwiarzy nie sprawiły zawodu, odnosząc cenne zwycięstwa. I tak ubiegłoroczny wicemistrz waterpolowej ligi, ARKONIA zwycięsko wyszła z pierwszego w tym sezonie turnieju ligowego, pokonując jednego ze swych najgroźniejszych przeciwników, POLONIĘ BYTOM 4:2, oraz gładko wygrywając z Olimpią (13:2) i Stilonem (7:1). W zespole gospodarzy znakomicie spisywał się LESZEK SZEMEL, który w najbardziej emocjonującym spotkaniu turnieju — z Polonią — zdobył 2 bramki.

Nie mieli szczęścia do szczecińskiej hali sportowej liderzy okręgowej ligi w koszykówce — Spójnia i AZS Gdańsk. Po dwóch porażkach odniesionych w sobotę, wczoraj stan „meczu Szczecin — Gdańsk" wyniósł 3:1, gdyż Ogniwo pokonało Spójnię, a Pogoń uległa AZS-owi. O ile dwa zwycięstwa Ogniwa są miłym zaskoczeniem, podobnie jak niezła forma tego zespołu uzyskana po świątecznej przerwie, tak wczorajszą porażką z AZS-em portowcy rozczarowali nieco swoich sympatyków. Widocznie to sobotni sukces demobilizująco wpłynął na zespół Pogoni, który w niedzielę nie wykorzystał możliwości „urwania" akademikom punktów. Mimo wszystko jednak z postawy naszych zespołów trzeba być zadowolonym. Widać iż poziom szczecińskiej koszykówki, może nie w takim tempie jak tego byśmy sobie życzyli wzrasta, a obydwa zespoły rokują dobre nadzieje na przyszłość. (get)

Nowak najlepszym sportowcem Dolnego Śląska

WROCŁAW PAP. Najlepszym sportowcem Dolnego Śląska w dorocznym, XIII z rzędu plebiscycie wrocławskiego dziennika „SŁOWO POLSKIE" wybrany został MIECZYSŁAW NOWAK (Śląsk Wrocław) wicemistrz świata i mistrz Europy w podnoszeniu ciężarów.

Wśród trenerów pierwsze miejsce zajął trener pierwszoligowej drużyny pięściarskiej „Gwardii" Wrocław —, MICHAŁ SZCZEPAN.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku na który wpłynęły 11 309 363 zakłady wylosowano następujące numery:

11, 18, 19, 31, 33, 42, dod. 28

Na zakłady piłkarskie wpłynęło 376 777 zakładów.

KONKURS—PLEBISCYT

NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ

KUPON

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Nazwisko, imię .....

Adres .....

Ćwierćfinalistki Pucharu Europy

PARYŻ PAP. W Paryżu rozegrano rewanżowy mecz 1/8 finału rozgrywek o Puchar Europy w 7-osobowej piłce ręcznej kobiet między mistrzem ZSRR, zespołem Trud Moskwa a AC Colombes Paryż. Podobnie jak i w pierwszym spotkaniu zwyciężyły piłkarki radzieckie również 19:9 (15:7) kwalifikując się do ćwierćfinałów.

Mecz ten wyłonił ostatnią, ósmą drużynę ćwierćfinałów. Bez walki do 1/4 finału zakwalifikowały się zespoły: Spartakus Budapeszt, HG Kopenhaga i mistrz Bułgarii, a spotkania 1/8 finałów wyłoniły następującą pozostałą piątkę zespołów: Trud Moskwa, Sparta Praga, Bayer Leverkusen (NRF), Empor Lipsk i Valur Reykjavik (Islandia).

W drodze z USA koszykarze pokonali Islandię

REYKJAVIK PAP. W drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych, reprezentacja Polski w koszykówce, zatrzymała się w Islandii, gdzie w Reykjaviku rozegrała towarzyskie spotkanie z reprezentacją tego kraju. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 91:44.

Spadają „akcje" Realu

Polonia Bytom 20 w Europie

„CESKOSLOVENSKY SPORT" przeprowadził międzynarodową ankietę, która miała wyłonić najlepsze klubowe jedenastki Europy. A oto jej rezultaty: 1. Internazionale Mediolan, 2. Benfica Lizbona, 3. Manchester Untd. 4. Real Madryt, 5. AC Milan Mediolan. Na 19 i 20 miejscu sklasyfikowano ex aequo Polonię Bytom i Juventus Turyn. (get)

O Puchar MKKFiT

SZS organizuje (pocz. 19 bm.) turniej w piłce siatkowej dla młodzików w którym główną nagrodą jest Puchar MKKFiT. Celem zawodów jest m.inn. wyłonienie najlepszych drużyn na ogólnopolskie mistrzostwa szkół. (get)

DYREKCJA MHD ODZIEŻĄ I OBUWIEM
w Szczecinie
zaprasza
P.T. Klientów
do odwiedzania otwartych po remoncie sklepów:
— przy Al. Wyzwolenia 51 — obuwie skórzane, męskie, damskie i na spodach zastępczych
— przy ul. Jagiellońskiej 26 — dziewiarstwo, bielizna damska i męska.
146-K

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS
w Szczecinie
ogłasza zapisy na
KURS przygotowawczy do szkół średnich
Koszt kursu 330 zł. Informacje i zapisy w sekretariacie UR ZMS Szczecin, ul. Gen. K. Świerczewskiego 29, pokój 10, telefon 457-67. 172-K

RADIOKLUB MIEJSKI LIGI OBRONY KRAJU
w Szczecinie
organizuje kursy radiowe i telewizyjne — długoterminowe oraz specjalne kursy krótkoterminowe dla posiadaczy odbiorników telewizyjnych.
Program kursu obejmuje następujące zagadnienia:
— eksploatacja odbiorników
— szybkie i praktyczne lokalizowanie najbardziej typowych uszkodzeń.
Koszt kursu wynosi 300 zł.
Dla krótkofalowców organizujemy specjalne kursy przygotowujące do egzaminu na licencję.
Zajęcia na kursach odbywają się 3 razy w tygodniu od godz. 17 do 21.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Radioklubu przy ul. Wojciecha 12, codziennie od godz. 14—16. 173-K

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS
w Szczecinie
ogłasza zapisy na
kursy kwalifikacyjne
na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza w zawodach:
— elektrycznym
— ślusarskim
— budowlanym
Koszt kursu 430 zł.
Informacje i zapisy w sekretariacie UR ZMS w Szczecinie, ul. Gen. K. Świerczewskiego 29, pokój 10, tel. 457-67. 174-K

ODDZIAŁ WOJ. TKWP SZCZECIN
organizuje następujące
kursy
DLA POTRZEB WŁASNYCH:
— kroju i szycia
— gotowania i pieczenia
— kosmetyki i manicure
PRZYGOTOWUJĄCE DO ZAWODU:
— krešleń technicznych
— dziewiarstwa maszynowego.
INFORMACJE I ZAPISY:
sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, godz. 9—18, tel. 383-22.
125-K

Przeróbek, reperacji, szycia
odzieży damskiej i męskiej
dokonuje
KRAWIECKI PUNKT USŁUGOWY PSS
przy sklepie
„Elegant"
Bol. Krzywoustego 64, tel. 365-62.
113-K

Lokale

PRZYJMĘ na pokój 2 panów, Pogodno, ul. Reymonta 22-c. 264-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub okolicy. Włocławek, Kościuszki 23—19, Wydrowie. 3-P

DWIE panienki (ucząca się i pracująca) poszukują pokoju w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 32. 344-G

KAWALER pracujący poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu, tel. 243-44, godz. 14—18. 339-G

POKÓJ z kuchnią, zamienię na równorzędny, Al. Jedności Narodowej 29—2. 338-G

UCZEŃ poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 222-71, od godz. 9—15. 333-G

Matrymonialne

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka" — Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami. 181-K

Zguby

ANNA PŁYWACZEWSKA zgubiła przepustkę ZPO im. „22 Lipca". 427-G

Różne

POSZUKUJĘ przewodnika dla osoby niewidomej, Szczecin, Armii Czerwonej 9—8. 335-G

WYNAJMĘ garaż (ul. Poniatowskiego), tel. 73-453. 327-G

ACETOCELULOZĘ w kolorach — sprzedam. Oferty: „R-38165" Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 175-K

SAMOCHÓD „Skoda-Octavia", stan dobry sprzedam, tel. 475-03, od godz. 16. 311-G

Sprzedaż

„WESTFALKĘ" węglowo-gazową — sprzedam, Leszczyńskiego 83, godz. 9—19. 331-G

KABRIOLET „Ford Mustang", model 1965 — sprzedam, tel. 734-53. 340-G

Teatry

POLSKI — „Mrs. Dally" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — nieczynny; OPERETKA — „Paganini" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „System" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 18 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Pięciu mężów pani Lizy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); KOLOSSEUM (tel. 458-18) — „Ameryka, Ameryka" g. 16.30, 19.45 — USA — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Syn kapitana Blooda" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — hiszp. — od lat 12 — panoram. (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 218-34) — „W kraju Komanczów" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) — „Porwanie królewny" g. 10; „The Beatles" g. 11, 13, 15; „W Zatoce Białych Niedźwiedzi" g. 17; „Ogniomistrz Kaleń" g. 18.30, 20.45 — pol. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); MARS — „Na tropach zbrodni" g. 17, 19.15 — radz. — od lat 12 — panoram.; PROMIEŃ — „Mandrin" g. 16, 18.15, 20.30 — franc. — od lat 11; FALA — „Proces Oskara Wilde'a" g. 17, 19.30 — ang. — od lat 16; ŚWIT (Skolwin) — „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Wspaniały rogacz" g. 17, 19.30 — wł.-fr. — od lat 18 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Dookoła świata" g. 10—20.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — powtórzenie „Szewców" St. I. Witkacego — g. 20; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23.

Wystawy

— nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 46 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci „Czarny kot" — film z serii „Tomek i pies", 17.15 Program dla młodych widzów „Szymon i Kubuś", 17.40 Magazyn turystyczno-krajoznawczy „Tramp", 18 Z cyklu „7 milionów" — reportaż filmowy, 18.10 Kino krótkich filmów, 18.40 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19.10 Film „Warszawa Jerzego Żaruby", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.20 Sztuka J. Szaniawskiego „Żegarek", 21.10 „Na półkach księgarskich", 21.20 Koncert Chopinowski w wykonaniu laureatów Konkursu Chopinowskiego, 21.40 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Wiatraki", 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18.05 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „W studio radiowym i TV", 19.25 „Kronika, prognoza pogody, przegląd wydarzeń, 20 Film DEFY „Czółno szczęśliwych ludzi", 21.25 „Czarny kanał", 21.45 „Warszawa dzisiaj", 22 Kronika.

WTOREK

9 Program dla uczniów klas IX—XII, 9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 „Czarny kanał", 10.55 Film DEFY — „Czółno szczęśliwych ludzi", 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci od lat 6 — „Zielony surdut leśnika", 18.05 Uniwersytet TV, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Cybernetyka", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Z kamerą w Himalajach", 20.30 Opera „Walka o Moskwę", 22.05 Kronika.

Spacerkiem po Szczecinie

Ostatni autobus

WIEŚĆ, że mieszkańcy Stołczyna są niemal zupełnie pozbawieni możliwości pójścia do teatru, musi wzbudzić niedowierzanie. Co bowiem może stać na przeszkodzie, aby ludzie jednej z dzielnic wielkiego Szczecina, wybrali się któregoś wieczoru na spektakl? Odpowiedź na to pytanie brzmi: rozkład jazdy autobusów MPK. Ostatni autobus w kierunku Stołczyna odchodzi z przystanku na ul. Wielkiej o godz. 22.20. Oblicz my: przedstawienie rozpoczyna się o godz. 19.30, a kończy ok. 22. Kilkanaście minut trzeba odliczyć na ubranie się w szatni, a co najmniej 20 na dotarcie do przystanku autobusowego. Jak więc wynika z tego rachunku — miłośnikom teatru pozostaje albo nocowanie w hotelu, albo jazda taksówką do odległej dzielnicy, za sumę kilkudziesięciu złotych. Obydwa rozwiązania są nie do przyjęcia. Aktualny rozkład jazdy uniemożliwia zresztą nie tylko pójście do teatru, lecz i do kina — na późniejszy seans kinowy, do restauracji na dansing, czy wreszcie wyklucza dłuższy pobyt u znajomych. Na trasę tę powinien więc jak najszybciej wyruszyć autobus, później wyjeżdżający ze środmieścia. (jol)

Młodzież Polic otrzymała nową szkołę 1000-lecia

W POLICACH odbyło się przekazanie do użytku nowej Szkoły Tysiąclecia. W uroczystości udział wzięli m. in. posłowie Ziemi Szczecińskiej — Zuzanna KOŚCIJAŃSKA i Antoni CHUDZIŃSKI oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Bolesław KLIMCZYK.

Nowo otwarta szkoła Tysiąclecia w Policach dysponuje 8 izbami lekcyjnymi, biblioteką oraz ma pracownie dobrze wyposażone w sprzęt naukowy. Zajęcia wf młodzież odbywać będzie w przestronnej sali gimnastycznej.

Kto zgubił?

W kawiarni „Maskota" pozostawiono teczkę z dokumentami. Można odebrać u kierownika.

12.I. br. na ul. Łokietka znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Można odebrać u Mroza, zam. przy Al. Piastów 42-a—3.

W tramwaju linii 3 (13.I.) znaleziono zegarek. Można odebrać u Apolonii Juchniewicz, zam. przy ul. Skrytej 6—2. Dojazd autobusem nr 63 lub 57.

Przybłąkał się mały pies (wilk). Można odebrać u Basi Kosowskiej, ul. Śląska 45—14.

Przybłąkał się pies rasy collie. Można odebrać pod adresem: Bol. Śmiałego 1—10.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.
13.20 „Przyjaźń syna", 13.40 „Rytmy i melodie świata", 14.30 Uniwersytet radiowy, 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym", 15.30 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 16.05 Melodie świata, 16.20 „Eksportowe rezerwy", 16.35 Historie w dur i moll, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Start do 5-latki w Stoczni im. „Komuny Paryskiej", 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.45 Aud. redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Najmilszy rozkaz", 20.10 „Gawęda prof. Batuckiego", 20.30 Almanach morski, 20.50 W tanecznym rytmie, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Koncert centralnego zespołu Wojska Polskiego, 22.10 Grają orkiestry taneczne, 22.40 „Rozmowy o wychowaniu", 22.50 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej, 23.27 Melodie na dobranoc, 0.05—2.55 Muzyka.

Konkurs literacki przedłużony

SZCZECIŃSKI Oddział Związku Literatów Polskich oraz Wydział Kultury Prezydiów WRN w Szczecinie i Koszalinie zawiadamiają, że termin konkursu literackiego na utwór związany tematycznie z morzem lub Pomorzem Zachodnim (powieść, zbiór opowiadań, esejów, dramat) został przedłużony do 28 lutego 1966 r.

Regulamin konkursu przewiduje w dziale prozy i eseju trzy nagrody w wysokości 20, 15 i 10 tys. zł oraz trzy wyróżnienia po 5 tys. zł. W dziale dramatu przyznane będą trzy nagrody: 15, 10 i 7 tys. zł.

Jury, w skład którego wejdą znani pisarze i krytycy oraz przedstawiciele organizatorów — ogłosi wyniki w kwietniu br.

Pierwszeństwo publikacji nadesłanych prac jest zastrzeżone dla Wydawnictwa Poznańskiego.

Szczepienia przeciwko chorobie Heine-Medina

OD 17 BM. DO 19 BM. trwać będą szczepienia ochronne dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina typem wirusa II. Szczepieniom podlegają dzieci zamieszkałe w Szczecinie i w powiecie szczecińskim, w szczególności dzieci dotychczas nie szczepione przeciwko tej chorobie oraz dzieci zaszczepione w grudniu ub. roku szczepionką doustną typu wirusa I. Szczepienia są obowiązkowe i matki powinny zgłaszać się z dziećmi do punktów szczepień bez otrzymania uprzednio wezwania pisemnego.

Szczepienia doustne typem wirusa II odbywać się będą w godzinach od 8 do 15, we wszystkich stałych punktach szczepień tj. przy ul. św. Wojciecha, Wyspiańskiego, Pobożnego, Armii Czerwonej, Słowackiego, Waryńskiego, Ku Słońcu, Strzałowskiej, Duńskiej oraz w Stołczynie, Skolwinie, Żydowcach, Wielgowie, Zdrojach i Dąbiu.

Na terenie pow. szczecińskiego szczepienia będą się odbywały wg następującego planu: 17 bm. w punkcie szczepień w Policach, Trzebieży, Jasienicy, Tanowie, Nowym Warpnie, w Szkole Podstawowej w Drogoradzu; 18 bm. — w punkcie szczepień w Policach, Dębostrowiu, Niekłończycy, Uniemyślu, Tatyniu; 19 bm. — w Dołujach, Wołczkowie, Dobrej, Grzepnicy, Buku, Rzędzinach, Stolcu, Kołbaskowie, Smolęcinie, Moczyłach, Siodle Górnym i Dolnym, Kurowie, Broniszewie, Kamieńcu, Pargowie i Będargowie.

Kronika wypadków

DO MIESZKANIA Józefa K. zam. przy Al. M. Buczka przyszła nieznajoma Ludmiła L., mieszkanka ul. Bolesława Śmiałego 31. Niewiasta wydobyła zza pazuchy tasak i zaatakowała zaskoczonego mężczyznę, usiłując zadać mu morderczy cios w głowę. Ludmiłę L. udało się obezwładnić i oddać w ręce MO. Przyczyną napaści była zemsta za złożone w sądzie przez Józefa K. zeznania, obciążające Ludmiłę L. w bliżej nieznanej sprawie. Przeciwko „pani z tasakiem" wszczęto dochodzenie.

* * *

W KARETCE pogotowia, w drodze do szpitala, zmarł nagle mężczyzna, o nie ustalonym nazwisku, którego znaleziono leżącego w bramie domu przy ul. P. Ścięciennego 9. Milicja prowadzi śledztwo celem ustalenia tożsamości mężczyzny oraz przyczyny jego zgonu.

* * *

PLON wczorajszej ślizgawicy: 23 wypadki złamań i zwichnięć. Dyżurni chirurdzy pogotowia nie narzekali na brak pracy...

* * *

PATROLE milicji zatrzymały wczoraj: Piotra S. zam. przy ul. Jagiellońskiej 80, który wybił pijanemu szybę w sklepie MHD, Tadeusza K. zam. ul. Kaszubska 34 za pobicie, również po pijanemu, współkonsumenta w „Kaskadzie", mieszkankę ul. Jagiellońskiej 8 — Julię B., która urządziła pijacką awanturę na dworcu PKP Szczecin Główny oraz awanturującego się przed tymże dworcem Konrada S., zam. przy ul. Tkackiej 3. Wyżej wymienieni staną wkrótce przed sądem w trybie przyspieszonym. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-63; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 18-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 61/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf. B-2

KSR w Stoczni Szczecińskiej

Zadania pierwszego roku pięciolatki

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyła się pierwsza w br. Konferencja Samorządu Robotniczego poświęcona omówieniu zadań planowych na lata 1966 — 1967. W konferencji uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK, sekretarz KM PZPR Eugeniusz PATALAN oraz dyrektor techniczny ZPO — Stanisław NOWAKOWSKI. Byli również obecni dyrektorzy banków, kontrolujących działalność stoczni, przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw kooperujących lub współpracujących ze stocznią.

Plan roku 1966 przewiduje przekazanie do eksploatacji 15 jednostek o łącznym tonażu 126 500 DWT, ponadto stocznia wyprodukuje 345 szt. mechanizmów okrętowych. Łączna wartość produkcji globalnej sięga sumy 3 mld złotych. Podobnie wysoka będzie wartość produkcji w roku 1967.

ZABIERAJĄCY głos w dyskusji wskazywali na potrzebę wykorzystania wszystkich możliwych rezerw dla technicznego i organizacyjnego zagwarantowania wykonania tych zadań. Kierownictwo stoczni opracowało specjalną instrukcję zawierającą zadania wynikające z planu produkcyjnego dla poszczególnych komórek funkcjonalnych tego zakładu. Przewiduje ona m. in. opracowanie zastępczych procesów technologicznych, pozwalające w przypadku zmienionych terminów dostaw kooperacyjnych obniżenie do minimum strat produkcyjnych, opracowanie wzorcowych harmonogramów budowy kadłuba i prac wyposażeniowych na statkach prototypowych, dokonanie kompleksowego przeglądu dokumentacji roboczej, opracowania doraźnego i długofalowego planu działań organizacyjno-technicznych. Wiele uwagi poświeca się sprawom koncentracji nakładów inwestycyjnych i sprawnemu przeprowadzaniu remontu maszyn i urządzeń. (w)

Maurizio Pollini w Filharmonii Szczecińskiej

W dniach 21 i 23 bm. wystąpi, po raz pierwszy w Szczecinie, światowej sławy pianista włoski Maurizio POLLINI, zdobywca I nagrody na IV Międzynarodowym konkursie im. F. Chopina w Warszawie, w roku 1960. Maurizio Pollini, który karierę swą rozpoczął bardzo wcześnie, występował już z największymi orkiestrami Włoch, Francji, Skandynawii, Niemiec i Anglii.

Szczecinianie o usługach

W LISTOPADZIE 65 roku „Kurier Szczeciński" zamieścił ankietę rozpisaną przez Ośrodek Informacji Usługowej Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy. Obecnie podsumowane zostały wyniki tego plebiscytu. Niestety, plon ankiety nie był obfity. Wpłynęły zaledwie 184 odpowiedzi. Spróbujmy z nich wywnioskować, co uczestnicy ankiety myślą o szczecińskich usługach dla ludności. Problemem naczelnym jest brak zakładów usługowych w dzielnicach peryferyjnych. Toteż prowizoryczne rozwiązanie tego zagadnienia, przez uruchomienie „samochodowych zakładów usługowych", spotkało się z poparciem ankietowiczów. Czy pomysł ten (zresztą nienowy) wejdzie wreszcie w życie? Powinien!

DRUGA SPRAWA, która powinna być wzięta pod uwagę przez zakłady organizujące działalność usługową — to **czas pracy punktów usługowych.** Większość osób, wypowiadających się na ten temat (74 proc.) jest za przedłużeniem godzin pracy. Proponują aby punkty otwarte były od godz. 7 do 19 lub od 8 do 20. Argumentem, uzasadniającym to żądanie jest po prostu wygoda klientów, którzy chcą korzystać z usług w godzinach, kiedy jako ludzie pracujący mają najwięcej czasu. A więc rano lub wieczorem, a nie w godzinach własnej pracy.

JAKOŚĆ usług została (w 62 proc.) oceniona raczej ujemnie. **Niefachowość, niepunktualność, za wysokie ceny usług** — to główne zarzuty. Obok nich są także mniejsze pretensje: **nieuprzejmość, niedbałość o estetyczny wygląd zakładu.** Ta ostatnia sprawa wymagałaby szerszego omówienia, ponieważ z czystością i porządkiem w rozmaitych punktach usługowych jest rzeczywiście źle. Co do poprzednich zarzutów, to w świetle innej ankiety, rozpisanej wewnętrznie przez dyrekcję „ELDOMU", wydaje się, że **punkty napraw sprzętu gospodarstwa domowego,** podległe temu przedsiębiorstwu można wyłączyć spod wspólnej, niekorzystnej oceny. Przyczyny złej jakości usług, leżą zdaniem szczecinian w **niedostatecznym wyszkoleniu personelu, w zbyt małej mechanizacji zakładów, braku materiałów i części zamiennych oraz braku konkurencji.** Z pewnością są to powody dość istotne.

Wreszcie ostatni temat podsunięty do dyskusji, to pytanie: „Jak zorganizowałbyś usługi w twojej dzielnicy?" Ankietowicze zajmują się tu sprawą odpowiedniej lokalizacji zakładów (w zgodzie z wygodą klientów), zatrudnieniem dobrych fachowców, zastosowaniem bodźców materialnych w stosunku do personelu: premiowanie za wzorową działalność i karanie za reklamacje i wreszcie zwiększeniem kontroli jednostek nadrzędnych. Miejmy nadzieję, że czynniki kompetentne wnikliwie rozpatrzą i wprowadzą w życie uwagi zawarte w tych opiniach.

J. FRYDRYKIEWICZ

Kronika dnia

PLENUM WK ZSL

✦ DZIŚ o godz. 11 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Plenum poświęcone jest omówieniu materiałów sprawozdawczych przygotowanych na VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL, który odbędzie się w dniach 19—20.II br.

PRZED XX-LECIEM RUCHU TURYSTYCZNEGO

✦ POLSKIE Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Szczecinie przygotowuje się do obchodów XX-lecia ruchu turystyczno - krajoznawczego na Ziemiach Zachodnich. Organizacji obchodów i planom pracy na I kwartał br. poświęcone było ostatnie posiedzenie prezydium Zarządu Okręgu PTTK oraz nadzwyczajne posiedzenie, które odbędzie się dziś o godz. 14.

KONCERT PRZY KAWIE I ŚWIECACH

✦ DZIŚ, o godz. 17.30 w restauracji „Maxim" w Goleniowie odbędzie się kolejny koncert kameralny przy kawie i świecach. Organizatorami imprezy są: Wydział Oświaty i Kultury Prez. PRN, Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne, PDK i Miejska Biblioteka Publiczna w Goleniowie.

SZKOLENIE RADNYCH

Jutro o godz. 9, w gmachu Prez. MRN odbędą się zajęcia szkoleniowe dla radnych i członków komisji DRN Pogodno. Tematem zajęć będą m. in.: sytuacja prawna komisji rad narodowych, plan gospodarczy i przestrzenny na lata 1966—1970 oraz budżet i finanse miasta.

Jednym zdaniem

DZIŚ, w poniedziałek o godz. 20 w Klubie „13 Muz" odbędzie się powtórzenie sztuki St. I. Witkiewicza „SZEWCY", w reżyserii Janusza Marca.

DLA WYGODY miejscowej ludności DOKP wyznaczyła półminutowy postój na przystanku osobowym Wiewiecko dla pociągu relacji Choszczno — Runowo Pom. (kursującego od Złocieńca do Runowa Pom. tylko w dni robocze).

JUTRO, we wtorek o godz. 19 w Klubie MPiK „Ruch", Jerzy WASSERMAN dokona przeglądu wydarzeń politycznych na arenie międzynarodowej w 1965 r. Wstęp wolny.

POSZKODOWANY obywatel, któremu skradziono zegarek ręczny obok „SAM"-u przy ul. Jagiellońskiej, 31.XII ub. r. — proszony jest o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO Śródmieście, Al. Jedn. Narodowej 37, pok. 28, w godz. 8—16.

W „Praktycznej pani" uszyjesz własny model na „studniówkę"

TYLKO PATRZEĆ jak w szkołach ogłoszone zostaną terminy „studniówek" tj. zabaw odbywających się na 100 dni przed maturą. Oczywiście na takiej imprezie dziewczęta zechcą wystąpić w efektownym stroju, co oczywiście nie oznacza, że ma to być sukienka nowa i droga. Najłatwiej będzie „umodnić" którąś z posiadanych letnich sukienek. Ale jak to zrobić? Przyszłym maturzystkom chcą w tym pomóc ośrodki „PRAKTYCZNA PANI" PSS. Poradnie krawieckie otrzymały bardzo ciekawe projekty modeli młodzieżowych sukienek. Jednak najciekawsze są proponowane tam dodatki! Właśnie one wystarczą, aby najserdeczniejsza przyjaciółka nie poznała, że ta szałowa „studniówkowa" kiecka jest sukienką którą ona już nieraz widziała.

Pod hasłem „WŁASNY MODEL NA STUDNIÓWKĘ" w ośrodkach tych odbywają się pokazy (raz w tygodniu) a co dzień krojczynie i krawcowe udzielają porad (bezpłatnie!). Ośrodki czynne są codziennie a pokazy odbywają się: w ośrodku przy Al. Armii Czerwonej 11 w czwartek, przy ul. Konopnickiej 7 w piątek, przy ul. Parkowej 61 w czwartek, przy ul. Łokietka 17 w piątek a przy Al. Wyzwolenia 48 — w środę każdego tygodnia. Wszędzie o godz. 18.

WYKONANE w ośrodkach „studniówkowe" kreacje wezmą udział w specjalnym konkursie. Jako że są nagrody — korzyść z odwiedzenia ośrodka — może być podwójna.

Biurowiec dla Huty

BUDYNEK dyrekcji Huty „SZCZECIN" przy ul. Nad Odrą przechodzi obecnie remont kapitalny. Wykonują go w ramach „luzów" produkcyjnych wykwalifikowani pracownicy huty. Oddanie budynku do użytku przewiduje się na koniec pierwszego półrocza.

Foto: St. Cieślak

Wyjaśnia

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA

W związku z otrzymaną skargą w sprawie zanieczyszczonego pieczywa z piekarni GS Krzekowo informujemy, że w wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono zły stan sanitarny tej placówki. Mandatami ukarano kierownika oraz personel zatrudniony przy produkcji. Niezależnie od tego wydaliśmy zalecenia zarządowi GS w formie nakazu egzekucyjnego. Ponieważ nie zostały one wykonane, wystosowano już nakazy płatnicze.

Państwowy Miejski Inspektor Sanitarny
dr med. H. DĄBROWSKI

Kłopoty z dniem powszednim

MIESZKAŃCY Żydowiec nie mogą od wielu już lat zaspokoić podstawowych potrzeb w zakresie kupna niezbędnych artykułów. Dość powiedzieć, że aby zaopatrzyć się np. w zwykłe gwoździe, trzeba odbyć podróż do centrum miasta, wydając na autobus dwukrotnie więcej, niż owe gwoździe kosztują, że od lat nie można doprosić się o sklep rybny, że podstawowe wyroby garmażeryjne są w Żydowcach nieosiągalnym marzeniem.

Trudności z zaopatrzeniem w potrzebne artykuły przemysłowe ma rozwiązać budujący się tu pawilon handlowy. Ale budowa parterowego, niewielkiego pawilonu ciągnie się już od wiosny, a końca jakoś nie widać. Jak utrzymują złośliwi — robotników budowlanych także.

BYŁ TAKI OKRES, że w pięknej szkole nr 24 odbywały się spotkania dla rodziców 640 uczęszczających tu dzieci, że wygłaszano pogadanki i ciekawe odczyty. W warunkach braku atrakcji kulturalnych w dzielnicy, akcja taka liczyła się na wagę złota. Niestety ten świetlany okres działalności oświatowej szkoły w środowisku wykazuje symptomy naturalnego uwiądu. Odbywają się tu jeszcze, co prawda, pogadanki dla rodziców, ale tylko przy okazji wywiadówek, a to chyba zbyt mało. Sama szkoła prowadzi interesującą pracę z młodzieżą. Działają liczne kółka zainteresowań, chór, dużą aktywność wykazuje samorząd szkolny, sprawnie działa spółdzielnia uczniowska. Szkoła dysponuje dobrze wyposażonymi pracowniami i licznym sprzętem audiowizualnym. Niestety praca z młodzieżą trwa, w najlepszym przypadku, do godziny 15.30. Po tym czasie większość pomieszczeń nie jest wykorzystana, nie licząc kilku klas gdzie odbywają się zajęcia słuchaczy przyzakładowego Technikum Chemicznego. Czy w tej sytuacji nie należałoby pomyśleć o udostępnieniu młodzieży niektórych pomieszczeń szkolnych, również w godzinach późniejszych?

PODOBNIE ma się rzecz w KLUBIE NAUCZYCIELSKIM, w szkole nr 49. Pomieszczenia klubu miłe i estetycznie urządzone, spełniają przed południem rolę świetlicy dla młodzieży, po godz. 15 zamyka się je na cztery spusty. Jedynie w soboty i niedziele odbywają się tu wieczorki taneczne. Czy i tego klubu nie można by udostępnić mieszkańcom Żydowiec codziennie w określonych godzinach, przekształcając go na klubo-kawiarnię, w której można by wypić kawę i poczytać czasopisma? Postulat chyba realny!

(Dyl)